

# GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945  
Nr 14 (12 093)

Poznań, wtorek 17 stycznia 1984

Wyd. AP  
Cena 5 zł

## „Szczyt“ islamski w Casablance

(PAP) W poniedziałek rozpoczęło się w Casablance (Maroko) spotkanie prezydentów, premierów i królów, reprezentujących kraje należące do organizacji Konferencji Islamskiej (OKI). Oczekuje się, że w „szczyt” weźmie udział około 25 szefów państw, lub rządów. Pozostałe kraje będą reprezentowane przez ministrów spraw zagranicznych. Spośród 44 państw OKI, w Casablance nie będzie przedstawicieli Iranu, który bojkotuje „szczyt” uważając, że w konflikcie z Irakiem kraj islamskie biorą stronę irańskiego antagonisty.

Nie będzie też Egiptu, który został zawieszony w prawach członkowskich po zawarciu separatystycznych porozumień z Izraelem. Mówi się jednak, że sprawa ponownego przyjęcia Egiptu będzie jednym z punktów obrad w Casablance. Za przyjęciem opowiadają się kraje konserwatywne i związane z Zachodem jak Arabia Saudyjska, Oman, Sudan, czy utrzymująca z Kairem stosunki dyplomatyczne Somalia.

## Obrady Prezydium Rządu i Prezydium Rady Krajowej PRON

(PAP) W Warszawie odbyło się wspólne posiedzenie Prezydium Rady Ministrów i Prezydium Komitetu Wykonawczego Rady Krajowej PRON. Otwierając spotkanie premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski podkreślił, że wspólne posiedzenia stały się już dobrą tradycją. Dziś mamy zamiar omówić problemy szczególnie istotne dla kraju i społeczeństwa, wysłuchać uwag i sugestii działaczy PRON na temat ich udziału w realizacji zadań społeczno-

gospodarczych. Znajomimy się również — kontynuował premier — z wynikami działalności wojskowych grup operacyjnych.

Przewodniczący Rady Krajowej PRON Jan Dobraczyński podkreślił, że podjęcie tematu — udział PRON w realizacji zadań społeczno-gospodarczych świadczy o rozwoju ruchu pronowskiego. J. Dobraczyński poinformował również pokrótce o głównych sprawach podejmowanych obecnie przez PRON.

## Działacze PCK apelują o pokój

(PAP) 16 bm. w Warszawie odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, poświęcone wyliczeniu najważniejszych zadań tej organizacji na 1984 rok.

Zebrani uchwalili „Apel o pokój” skierowany do wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie. „Apelujemy — czytamy w tekście — z kraju, którego naród próbowało pozbawić człowieczeństwa i który zachował pamięć swojej tragedii, z kraju, którego ziemia spłynęła krwią milionów ludzi z całej niemal Europy. W imię idei służenia człowiekowi apelujemy o budowanie mostów porozumienia, o likwidację zagrożenia wojną i poczucia niepewności, o zastopowanie zbrojeń nuklearnych wymierzonych przeciwko ludzkości i niesących jej unicestwienie. Zjednoczeni w walce o pokój, podajemy sobie dłonie pod granicami państw, świadomi tego, że walka o utrzymanie i zachowanie pokoju — to walka o wartość najcenniejszą — o życie. Jeżeli dziś nie będzie pokoju — jutro nie będzie życia”.

## I. Sarlos z wizytą w Polsce

(PAP) Na zaproszenie wiceprezesa Rady Ministrów Mieczysława F. Rakowskiego 16 bm. przybył do Warszawy członek Biura Politycznego KC WSPR, wiceprzewodniczący Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Istvan Sarlos.

## Depesza H. Jabłońskiego do prezydenta Algierii

(PAP) Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Bendzedida Szadli z okazji ponownego wyboru go na to stanowisko.

## Powitanie S. Olszowskiego w Sztokholmie

## Dzisiaj rozpoczyna się konferencja bezpieczeństwa i rozbrojenia w Europie

(PAP) W poniedziałek przybył do Sztokholmu minister spraw zagranicznych PRL, Stefan Olszowski. Min. S. Olszowski i towarzyszący mu członkowie delegacji polskiej powitali na lotnisku minister spraw zagranicznych Szwecji Lennart Bodstrom oraz wyżsi urzędnicy szwedzkiego MSZ.

Obecny był szef stałego przedstawicielstwa PRL przy konferencji sztokholmskiej, amb. Włodzimierz Konarski. Po przybyciu, min. Olszowski złożył na lotnisku oświadczenie dla prasy.

„Przybywam do Sztokholmu — brzmiało oświadczenie — z uczuciem satysfakcji wynikającym z faktu, że Polska — biorąc pod uwagę podstawowe interesy narodowe oraz sprawę bezpieczeństwa całego kontynentu europejskiego — od wielu lat postulowała podjęcie kroków zmierzających do odprężenia militarnego w Europie. Przyjmuje tu „Plan Rapackiego”, „Plan Gomułki” zgłoszona w 1980 r. propozycja zwolnienia w Warszawie konferencji odprężenia militarnego i rozbrojenia w Europie.”

Dokończenie na str. 2

## A. Gromyko w stolicy Szwecji

(PAP) W poniedziałek przybył do Sztokholmu minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko, aby wziąć udział w inauguracji konferencji w sprawie budowy środków zaufania i bezpie-

czeństwa oraz rozbrojenia w Europie.

Na lotnisku powitali go szef dyplomacji szwedzkiej Lennart Bodstrom oraz inne osoby o oficjalnym charakterze.

## Prymas Polski udał się do Rzymu

(PAP) 3-dniowa wizyta do Rzymu udał się 16 bm. prymas Polski kardynał Józef Glemp.

Bedzie to normalne, okresowe spotkanie z papieżem — powiedział prymas przed odlotem z Warszawy dziennikarzowi PAP. Wizyta ma przede wszystkim cel kościelny. Porozmawiamy z papieżem o bieżących sprawach ojczyzny i Kościoła. Tematów do rozmowy jest wiele.

Na lotnisku „Okęcie” prymasa Polski zegnali: sekretarz Episkopatu Polski arcybiskup Bronisław Dabrowski, biskupi i sufragani. Obecny był kierownik Urzędu do Spraw Wyznań min. Adam Lopatka.

W godzinach popołudniowych przybył do Rzymu prymas Polski, kardynał Józef Glemp.

Na dworcu lotniczym im. Leonarda da Vinci powitał go m. in. arcybiskup Luigi Poggi, nuncjusz papieski do specjalnych poruczeń stojący na czele zespołu do spraw stałych kontaktów roboczych między Stolicą Apostolską, a rządem PRL.

Prymasa Polski powitali na lotnisku również minister pełnomocny Jerzy Kuberski, kierownik zespołu do spraw stałych kontaktów roboczych między rządem PRL a Stolicą Apostolską.

## Z. Szalajda przybył do Moskwy

(PAP) 16 bm. przybyła do Moskwy delegacja rządowa PRL z wicepremierem Zbigniewem Szalajdą w celu zapoznania się z nowymi formami i metodami organizacyjnymi w gospodarce radzieckiej, pogłębienia dwustronnej współpracy, zdobycia doświadczeń i informacji mogących przyczynić się do dalszego doskonalenia naszej reformy gospodarczej.

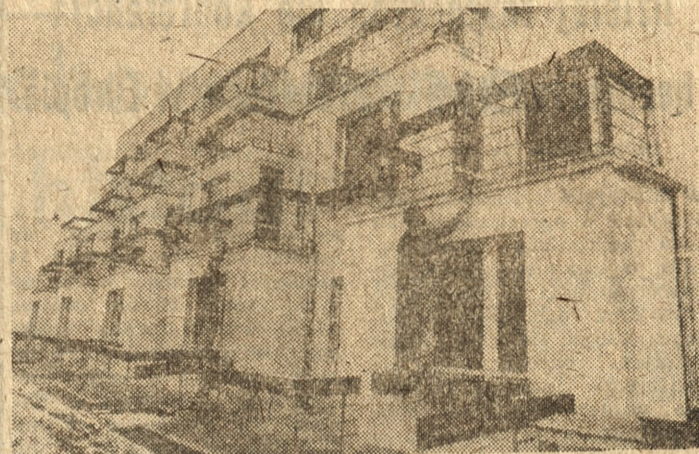
## Marynarka Izraela zajęła statek OWP

(PAP) Amerykański tygodnik „Newsweek” poinformował, że marynarka izraelska zajęła na początku bieżącego miesiąca, płynący do Jemenu północnego statek towarowy „Enoda”, należący do Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Na jego pokładzie znajdowała się dwunastoosobowa załoga oraz kilku wyższych rangą oficerów palestyńskich.

## Husajn opuścił szpital

(PAP) Król Jordanii Husajn po tygodniowym pobycie opuścił w poniedziałek szpital. Przyjęty do hospitalizacji monarchy było krwawienie z wrzodu żołądka — poinformował rzecznik dworu królewskiego.

## Ostrowskie mieszkania dla weteranów



Ostrowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego kończy budowę „Domu Kombatanta — Złotej Jesieni”. Obecnie trwają ostateczne prace wykończeniowe i rozdział kluczy do mieszkań. Nowocześnie zaprojektowany i starannie wykonany kompleks budynków ma 143 mieszkania 1—2 pokojowe, a także cały zespół zakładów usługowych. Pokoje posiadają specjalną instalację alarmową, a prześciana przystosowana do przejazdu wózków inwalidzkich. W budowie obiektu pomagało 16 wykonawców. Na zdjęciu: jeden z budynków „Złotej Jesieni” w Ostrowie (Kaliskie).

Fot. „Głos” — R. Królak

## W. Jaruzelski przyjął delegację Niemieckiej Partii Komunistycznej

(PAP) 16 bm. I sekretarz KC PZPR gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającą w Polsce delegację Niemieckiej Partii Komunistycznej z jej przewodniczącym Herbertem Miesem i członkiem prezydium, sekretarzem zarządu DKP Karlem Heinem Schroederem.

W. Jaruzelski poinformował delegację o postępującym procesie stabilizacji i działaniach PZPR na rzecz przewycięzania złożonej sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej w Polsce.

H. Mies poinformował o rezultatach niedawnego VII Zjazdu DKP, działaniach partii w walce o pokój i prawa ludzi pracy w RFN.

Stwierdzono, iż w skomplikowanej, niebezpiecznej sytuacji międzynarodowej patriotycznym i internacjonalistycznym obowiązkiem wszystkich komunistów jest walka prze-

ciwko stacjonowaniu nowych amerykańskich rakiet w Europie zachodniej, przeciwko groźbie nuklearnej zagłady ludzkości. W walce tej niezbędny jest sojusz wszystkich sił antywojennych.

Wyrażono zaniepokojenie wzrostem aktywności sił rewizjonistycznych w RFN, które usiłują kwestionować realia terytorialno-polityczne w Europie, podważając tym samym zawarte przez RFN układy i porozumienia. Uznano za konieczne przeciwstawianie się wszelkim takim poczynaniom.

Obie partie nadal rozwijać będą braterską współpracę.

Rozmowa przebiegała w atmosferze serdecznej przyjaźni. W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Czyrek oraz zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR Bogumił Sujka.

## Między Hanowerem a Poznaniem

## Poszerzenie wzajemnych kontaktów

### INFORMACJA WŁASNA

W 1979 roku między Hanowerem a Poznaniem zawarta została umowa o współpracy w dziedzinie gospodarki, nauki i kultury. Kontakty między tymi miastami rozwijają się ku zadowoleniu obu stron. W minioną niedzielę przybyła do Poznania 7-osobowa delegacja z Hanoweru aby umowę o wzajemnej współpracy podpisać na bieżący rok. Wczoraj w Urzędzie Miejskim w Poznaniu odbyły się rozmowy plenarne, w których uczestniczyli: prezydent Poznania — Andrzej Witulski oraz delegacja hanowerska na czele z nadburmistrzem Herbertem Schmalstiegem.

nadburmistrzem Urzędu Miejskiego — dr. Heinrich Lehmann-Grube. Mówiono m. in. o dotychczasowych dokonanach.

Obie strony pozytywnie oceniły rozmowy i efekty współpracy w zakresie nauki, kultury, sportu i turystyki. Kontakty w tych dziedzinach przynoszą korzyści mieszkańcom Poznania i Hanoweru. Natomiast, zaoferowano obradującym, należy rozszerzyć współpracę w dziedzinie gospodarki komunalnej i ekonomicznej. Umowa o współpracy wzajemnej między Poznaniem a Hanowerem zostanie podpisana dzisiaj.

Dokończenie na str. 2

## Oznaki poprawy

Już nie tylko statystyka, ale i częściej odczucia konsumentów notują oznaki rzeczywistej poprawy sytuacji gospodarczej. Odczuwamy ją w codziennym życiu, dokonując niezbędnych zakupów, choć niektórych towarów takich jak meble i artykuły elektryczne nadal jest za mało. Mimo wszystko jednak w wielu dziedzinach sytuacja się unormowała.

Dużo lepsze niż w ostatnich latach informacje przyniosły opublikowane przed dwoma dniami wstępne dane Głównego Urzędu Statystycznego, według których po raz pierwszy od pięciu lat w roku 1983 zwiększył się w porównaniu z rokiem poprzednim wytworzony dochód narodowy. Na wynik ten zasadniczy wpływ

miał wzrost produkcji przemysłowej i budowlano-montażowej oraz wzrost produkcji roślinnej.

Przemysł wytworzył wyrobów nie tylko więcej niż przed

OD GŁOSY

rokiem, ale również więcej niż początkowo zaplanowano. Ten optymistyczny ton zakłóca jeden szczegół. Jest nim nierównomierny rozwój przemysłu. Nadal bowiem lepiej rozwija się produkcja wyrobów nierynkowych. Fakt ten sprawił, iż poprawa sytuacji ogólnej nie dość wyraźni zna-

laza odzwierciedlenie w podaży towarów. Pocięzający jest jednak wzrost wydajności pracy, gdyż większą produkcję uzyskaliśmy przy niższym niż dotychczas zatrudnieniu, i zbliżonych do roku poprzedniego ogólnych rozmia rach importu zaopatrzeniowego.

W sumie zadania centralnego planu rocznego na 1983 r. wykonano w 103 procentach.

Lepsze wyniki niż w poprzednich latach osiągnęło również województwo poznańskie. Rok ubiegły przyniósł wzrost sprzedaży towarów przemysłu społecznego o 11 procent. Ta poprawa sytuacji pozwala optymistycznie spojrzeć u prognozy nowego okresu gospodarczego na możliwość dokonania tegorocznych.

DANUTA MARCINKOWSKA

### Jutro

kolejne wydanie dodatku

## SPRAWY nie tylko MŁODYCH

a w nim m. in. o tym jak

- ▲ eksplodują namietności ▲ zwyczajność jest niezwykła ▲ czekać w kolejce po dziecko ▲ dzielić biedę sprawiedliwie. ▲ Kuba jest jak wulkan gorąca ▲ walczyć na koksie ▲ być gwiazdorem w telewizji.

### Ponadto

„Wielkość i dramat Władysława Gomułki”

w cyklu

BIAŁE PŁAMY

## Dzisiaj rozpoczyna się konferencja bezpieczeństwa i rozbrojenia w Europie

Dokończenie ze str. 1

W Madrycie uczestniczyliśmy aktywnie w opracowaniu mandatu konferencji sztokholmskiej w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie. Czując się więc „współautorami” rozpoczynającej się konferencji, jesteśmy szczególnie zainteresowani jej konstruktywnym przebiegiem i pomyślnymi rezultatami.

Innym powodem zadowolenia jest fakt pobytu w Sztokholmie, stolicy państwa, z którym łączą Polskę przez Bałtyk liczne i tradycyjne więzi gospodarcze i kulturalne, a także uczucia sympatii między naszymi narodami.

Nie będę jednak ukrywał, że rozpoczęcie konferencji sztokholmskiej towarzyszyło uczucie zaniepokojenia negatywnym rozwojem sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza w ostatnich miesiącach po rozpoczęciu instalacji nowych amerykańskich rakiet średniego zasięgu w Europie zachodniej.

Muszę także oświadczyć ja sno, że budowa zaufania i bezpieczeństwa nie daje się pogodzić z wszelkiego rodzaju restrykcjami politycznymi i gospodarczymi, jakie państwa NATO, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, zasto sowały wobec Polski.

Jesteśmy realistami i zdajemy sobie sprawę, że w obecnej sytuacji międzynarodowej rokowania w Sztokholmie będą trudne i prawdopodobnie długotrwałe. Przyjeżdżamy z dobrą wolą i konstruktywnym podejściem. Wiemy, że takie samo jest nastawienie naszych socjalistycznych sojuszników. Oczekujemy podobnego stanowiska ze strony pozostałych uczestników.

Otwarcie konferencji towarzyszyć będzie szereg spotkań dwustronnych między mini-

strami spraw zagranicznych państw uczestniczących.

Do godzin wieczornych w poniedziałek przybyło do Sztokholmu 33 spośród 34 ministrów spraw zagranicznych, którzy 17 bm. wezmą udział w inauguracji konferencji w sprawie środków budowy zaufania i bezpieczeństwa oraz rozbrojenia w Europie. Nie przyjedzie do stolicy Szwecji minister z Monako.

Z oświadczeń złożonych przez ministrów po przybyciu do Sztokholmu uwagę zwróciły wypowiedzi A. Gromyki o raz sekretarza stanu USA, G. Shultza. Dyplomata radziecki stwierdził, że znalazł się w stolicy Szwecji, aby uczynić wszystko dla stworzenia korzystnej atmosfery, sprzyjającej pomyślnemu przebiegowi rozpoczynającej się tu konferencji. Zależy to jednak nie tylko od ZSRR, ale i od innych uczestników, np. od będącej gospodarzem, neutralnej Szwecji.

G. Shultz oznajmił, że został wysłany do Sztokholmu przez R. Reagana dla odkrycia znaczenia, jakie przywiązują prezydent i Stany Zjednoczone do konferencji. Jednocześnie Shultz przyznał, że konferencja ta nie może zastąpić rokowań rozbrojeniowych w Genewie i Wiedniu. Dodal, iż jest ważne, aby dialog Wschód — Zachód był kontynuowany.

Obecni w stolicy Szwecji ministrowie rozpoczęli niezwłocznie rozmowy dwustronne. W poniedziałek wieczorem odbyły się także konsultacje grup państw: Układu Warszawskiego, Paktu Północnoatlantyckiego oraz neutralnych i niezaangażowanych.

## Komuniści Austrii zakończyli obrady

(PAP) W niedzielę zakończyły się w Wiedniu 3-dniowe obrady XXV Zjazdu Komunistycznej Partii Austrii. Przebiegały one pod hasłem: „O prawo do pracy, o pokój i solidarność międzynarodową”.

Ponad 400 delegatów, pod-

sumowało rezultaty działalności partii, nakreśliło zadania na przyszłość i wybrało nowe władze. Zjazd wyłonił 64-osobowy Komitet Centralny oraz 12-osobowe Biuro Polityczne. Przewodniczącym partii został wybrany ponownie Franz Muhl.

## Zamordował swojego kolegę

### Opętała go myśl by zabić kogokolwiek

INFORMACJA WŁASNA

Jutro w Sądzie Wojewódzkim w Poznaniu zostanie wznowiony przewód sądowy w sprawie Krzysztofa K. mieszkańca Pity, oskarżonego o zabójstwo 17-letniego kolegi licealnego Roberta P.

Dotychczasowy przebieg procesu potwierdza fakty ustalane przez Prokuraturę Wojewódzką w Pile. Oskarżony, który odmówił złożenia wyjaśnień przed sądem, potwierdził odczytane mu wyjaśnienia złożone w czasie przesłuchań przez funkcjonariuszy MO i prokuratora.

Potwierdza się więc obraz tragedii, która rozegrała się 8 kwietnia 1983 roku w Pile. Krzysztof K. i Robert P. byli szkolnymi kolegami. Siedzieli w jednej ławce, odwiedzali się. Mimo to Krzysztof K. — jak sam mówił — nie lubił Roberta P. Za to, że był wulgarny, zachowywał się nieprzyzwoicie i że był dziecinny. Po przeczytaniu książ-

ki S. I. Witkiewicza „Narkotyki — myte dusze” zapropował go fragment mówiący o tym, że człowiek nie używający nikotyny nie może po pełni zbrodni. Zaczęły go wówczas nadożyć myśli, aby zabić kogokolwiek, które później, nagle przerodziły się w postanowienie zabicia Roberta P.

Odwiedził go rano, przed wyjściem do szkoły. Wykorzystując moment, kiedy kolega ubierał buty, uderzył go tłuczkiem od moździerza w tył głowy, a następnie zaczął zadawać liczne ciosy nożem, w głowę i inne części ciała. Do momentu kiedy Robert bezwładnie osunął się na podłogę, widząc, że Robert nie żyje, Krzysztof K. poszedł do łazienki, umył się i udał do swojego domu. Tam sobie przypomniał o nożu, wrócił ponownie do mieszkania Roberta, zabrał nóż zawinał go w gazetę i wrzucił do wyspu, na śmieci.

Chcąc odsunąć od siebie po-

## Spotkanie B. Suchodolskiego z ZG RSW „Prasa - Książka - Ruch”

### Rola spółdzielni w upowszechnianiu kultury

(PAP) 16 bm. przewodniczący Narodowej Rady Kultury prof. Bogdan Suchodolski spotkał się z przedstawicielami Zarządu Głównego RSW „Prasa — Książka — Ruch”, którzy poinformowali o kierunkach działań spółdzielni w zakresie upowszechniania kultury. Doceniając znaczenie tej działalności i rolę jaką spełniają prowadzone przez RSW placówki upowszechniania kultury, szczególnie na wsi, jednocześnie dostrzegając zagrożenia występujące na tym po-

lu, postanowiono poświęcić działalności kulturalnej RSW specjalne posiedzenie jednego z zespołów Narodowej Rady Kultury.

Prof. B. Suchodolski przyjął przedstawicieli prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Tłumaczy Polskich. W rozmowie poruszono podstawowe problemy środowiska tłumaczy oraz zagadnienia związane z promocją polskiej twórczości literackiej i naukowej w świecie.

## Konferencja w Atenach

### Eksperci debatuja o strefie bezatomowej na Bałkanach

(PAP) Premier Grecji, Andreas Papandreu otworzył w poniedziałek konferencję ekspertów Rumunii, Jugosławii, Bułgarii i Grecji w sprawie strefy bezatomowej na Bałkanach. Turcja uczestniczy w konferencji w roli obserwatora.

Poza planem utworzenia na Bałkanach strefy bezatomowej eksperci omówią problemy stosowania energii jądrowej do celów pokojowych oraz współpracy gospodarczej, technicznej i naukowej na Bałkanach.

Z krajów zaproszonych do udziału nieobecna jest Albania, która odrzuca propozycję utworzenia strefy bezatomowej na Bałkanach jako nie-realistyczna.

Premier Grecji podkreślił w przemówieniu inauguracyjnym niepokój z powodu niedostatku bezpieczeństwa nękającego narody ze względu na kryzys gospodarczy i nasilenie się wyścigu zbrojeń. Konferencja ateńska nie powinna się ograniczać wyłącznie do zbadania możliwości utworzenia strefy bezatomowej, lecz zająć się także innymi problemami współpracy regionalnej oraz umocnieniem zaufania między państwami bałkańskimi. Rozszerzając współpracę na wszystkie dziedziny — powiedział Papandreu — kraje bałkańskie służyłyby nie tylko własnemu bezpieczeństwu i dobru sąsiedztwu, lecz wniosłyby wkład do bezpieczeństwa i odprężenia w Europie.

## Między Hanowerem a Poznaniem

Dokończenie ze str. 1

Po obradach plenarnych goście wpisali się do Złotej Księgi Poznania. Następnie złożyli wizytę w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego Inwalidów. W godzinach popołudniowych nadburmistrz Herbert Schmalstieg w towarzystwie prezydenta Andrzeja Wituskiego został przyjęty przez

I sekretarza KW PZPR w Poznaniu — Edwarda Łukasika. Delegacja z Hanoweru podejmowana była także przez Komendę Chorągwi Poznańskiej ZHP w Pałacu Kultury. Goście zwiedzili też niektóre pracownie oraz uczestniczyli w imprezie poworocznej przygotowanej przez Pałac Kultury. (bg)

dejrzenia, poszedł do matki Roberta, do pracy i oświadczył jej, że znalazł jej syna martwego. Wspólnie z nią wrócił do mieszkania, gdzie pozostał do chwili przybycia MO.

Każdy sąd musi ustalić winę sprawcy i wymierzyć mu karę. Z udowodnieniem winy w tym procesie nie ma kłopotu. Zebrany materiał fotograficzny bezłobnie wskazuje, kto jest zabójcą.

Pozostaje sprawa kary. Aby ją wymierzyć, trzeba poznać sylwetkę oskarżonego, motyw jego działania. Właśnie to jest teraz przedmiotem zainteresowania sądu. Powołani świadkowie — matka kolegi i koleżanki wychowawcy Krzysztofa K. mówią o nim, jakim go widzieli w czasie wspólnego przebywania, wspólnych lekcji, wspólnych imprez towarzyskich.

Ocena tych zeznań należy do sądu. Zdaniem kolegów Krzysztof K. był zwykłym, normalnym kolegą. Lubił im donosić, chociażby ubiorem. Fakt, że zabił był dla wszystkich szokiem. Wychowawcy mówią o Krzysztofie jako chłopcu, który sprawiał trudności, że chciał się uczyć był leniwy, a jednocześnie pewny siebie.

Jutro o Krzysztofie K. wypowiedzą się biegli psychiatrzy. (beb)

## XXXIX rocznica wyzwolenia Warszawy

### Ordery dla Muzeum WP i Centralnej Orkiestry Reprezentacyjnej WP

(PAP) 16 bm. — w przededniu 39 rocznicy wyzwolenia Warszawy — w Sali Zwycięstwa Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie odbyła się uroczystość wyróżnienia wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych wojskowych instytucji kulturalnych — Muzeum Wojska Polskiego oraz Centralnej Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego.

Nadane przez Radę Państwa ordery wręczył przedstawicielom kierownictwa muzeum i orkiestry wiceminister obrony narodowej, szef GZP WP gen broni Józef Baryła. Obecny był wiceminister kultury i sztuki Edward Gołębowski.

Odnaczeniami państwowymi udekorowano także wojskowych i cywilnych pracowników muzeum i orkiestry.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski uhonorowano st. sierż. raz Franciszka Pelca z COR WP.

## Obrady komisji KC PZPR

### Doskonalić mechanizmy reformy

(PAP) 16 bm. obradowała Komisja do spraw Reformy Gospodarczej i Polityki Ekonomicznej KC PZPR. Przewodniczył członek Biura Politycznego KC — Stanisław Opalko.

Wdrażane w br. modyfikacje mechanizmów reformy — podkreślił w toku obrad zastępca pełnomocnika rządu do spraw reformy gospodarczej — Zdzisław Sadowski — są kolejnym krokiem w procesie doskonalenia systemu funkcjonowania gospodarki. Zmierzają one do umocnienia podstawowych zasad reformy, przy równoczesnym wprowadzeniu mechanizmów silnie wymuszających podnoszenie efektywności i lepsze wykorzystanie wszystkich czynników produkcji. Szczególnie istotne znaczenie ma zaostreżenie kryteriów „trudnego finansowania” dla przedsiębiorstw. Efektem tych modyfikacji powinien być wzrost produkcji najbardziej społecznie użytecznej i wydajności pracy.

Oceniając pozytywnie wdrażane kierunki doskonalenia mechanizmów funkcjonowania gospodarki narodowej — dyskutanci zwracali uwagę, że wiele aktów wykonawczych związanych z reformą zostało wydanych ze znacznym opóźnieniem. Utrudnia to przy stosowaniu się do zmienionych warunków gospodarowa-

nia. W przyszłości należałoby więc wcześniej informować przedsiębiorstwa o zamierzonych zmianach.

Wiele miejsca w dyskusji zajęł problem nowych zasad wynagradzania i ich roli motywacyjnej. Postulowano przyspieszenie prac legislacyjnych nad nową ustawą o zasadach wynagradzania, która powinna zapewnić większą samodzielność „przedsiębiorstwom w tworzeniu w zakładach rozwiązań motywacyjnych i przyczynić się do zlikwidowania rozbudowanych systemów wynagrodzeń. Składają się one nadal z licznych — często nie związanych bezpośrednio z efektami pracy — składników. Istotne znaczenie dla przebudowy systemu wynagradzania powinny mieć — podkreślano — doświadczenia przedsiębiorstw, które wdrożyły go na zasadach eksperymentu, który ustawa powinna znacznie rozszerzyć.

W obradach uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Marian Woźniak, przewodniczący Komisji Planowania przy RM wicepremier — Manfred Gorywoda. Obecny był także pełnomocnik do spraw reformy gospodarczej — minister Władysław Bałka, członkowie kierownictwa Wydziału Ekonomicznego KC PZPR oraz resortów gospodarczych.

## Wizyta komsomolców z Charkowa

INFORMACJA WŁASNA

W niedzielę przybyła do Poznania na zaproszenie Komisji do spraw Wspólnych Kontaktów Międzynarodowych Młodzieży i Studentów Poznania delegacja Komsomolu z Charkowa, której przewodniczył I sekretarz Komitetu Obwodowego Komsomolu Aleksander Kriwosow. Pobyt gości radzieckich, który potrwa cztery dni, jest rewizytą; w ubiegłym roku gościli w Charkowie przedstawiciele związków młodzieży z Wielkopolski, a celem jego jest podpisanie porozumienia pomiędzy charkowskim Komsomolem, a Komisją do spraw Wspólnych Kontaktów Międzynarodowych Młodzieży i Studentów Poznania.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych radziecką delegację przyjął I sekretarz KW PZPR tow. Edward Łukasik.

W spotkaniu uczestniczyli także sekretarz KW PZPR Jan Mielcarek, konsul generalny ZSRR w Poznaniu Iwan Tkaczenko oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych Wielkopolski. Następnie radzieccy goście zwiedzili Liceum Medyczne,

zapoznając się ze szkolną Izba Pamięci. Rozmawiali także z młodzieżą na temat możliwości nawiązania kontaktów ze szkołą o podobnym charakterze z Charkowa.

W godzinach popołudniowych komsomolcy z Charkowa przebywali w Zakładach Przemysłu Metalowego im. H. Cegielskiego. Spotkali się z dyrekcją i aktywnym politycznym zakładu oraz zwiedzili zakładowe muzeum.

Wieczorem natomiast w studenckim klubie „Nur” spotkali się z Komitetem Wykonawczym Rady Okręgowej Zrzeszenia Studentów Polskich o mawiając możliwości wzajemnej współpracy.

Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych przewidziane jest spotkanie radzieckich gości z kierownikami związków młodzieżowych Wielkopolski, a następnie radzieccy goście przebywać będą w Nowotomyskiem.

Spotkają się z aktywnym społeczno-politycznym gminy oraz z wiedziami przodującymi w Wielkopolsce Rolniczy Kombinat Spółdzielczy w Lubnicy. (maz)

## Spotkanie aktywów ideologicznego

Komisja Ideologiczna Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu zaprasza aktyw ideologiczny z podstawowych organizacji i instancji partyjnych na

kolejne spotkanie nt. „Oceny stanu wdrażania reformy gospodarczej”, na którym wprowadzenia do dyskusji dokona sekretarz KW/PZPR — Bronisław Stępiński.

Spotkanie odbędzie się 18 stycznia 1984 o godzinie 15 w sali konferencyjnej KW PZPR przy ul. Czerwonej Armii 78. (na)

## POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje zachmurzenie duże z większymi przelotnymi, okresami opady deszczu ze śniegiem i deszczu. Temperatura maksymalna od 1 do 3, minimalna około 0 stopni.

Wiatr umiarkowany i dość silny, okresami bardzo silny.

Wczoraj o godzinie 17 zanotowano w Poznaniu, Lesznie, i Pile 2, Kaliszu i Koninie 1 stopień. Ciśnienie 752,8 mm czyli 1003 hPa.

B-16

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Kazimierz Brzeziński

## Najtańsza inwestycja

## Cena wiedzy

**N**auki i umiejętności dopiero stają się użytecznymi, gdy są praktycznie do użytku publicznego za stosowane — pisał dwa wieki temu wybitny Wielkopolec Stanisław Staszic. Te mądry wybrał sobie za hasło przewodnie organizatorzy oświaty rolniczej w Poznaniu, inaugurując sezon jesienno-zimowy szkolenia rolniczego. Ma ono w Wielkopolsce długie i bogate tradycje. Siega jeszcze ubiegłego stulecia, gdy za pośrednictwem kółek rolniczych upowszechniano wiedzę fachową. Od niej bowiem zależał poziom gospodarowania i wyniki produkcji rolnictwa.

Poznańskie mając więcej niż gdzie indziej świątyni rolników, mimo gorszych warunków przyrodniczo-glebowych, znajduje się wciąż w czołówce producentów żywności w kraju. Jest tutaj większy odsetek, bo 84,3 procent rolników z ukończonym wykształceniem podstawowym (w Polsce około 80 procent), co umożliwia z kolei podnoszenie kwalifikacji zawodowych w szkołach rolniczych i na różnego rodzaju kursach. Na około 55 000 rolników indywidualnych blisko 29 000 osób może się wykazać kwalifikacjami rolniczymi, to znaczy świadectwami rolników kwalifikowanych, dyplomami mistrzów, świadectwami zespołów przysposobienia rolniczego.

Ale jest jeszcze i tutaj sporo do zrobienia, aby uzupełnić wiedzę pozostałych rolników. W jakim stopniu to się może opłacić, dowodzi dyrektor Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadr i Upowszechniania Postępu w Rolnictwie, prof. dr hab. Marian Jerzak. Stwierdza mianowicie, że produkcja w rolnictwie w przeliczeniu na jednostki zbożowe rośnie wprost proporcjonalnie do wzrostu wiedzy rolniczej.

Rolnicy bez wykształcenia podstawowego i fachowego uzyskują znacznie gorsze wyniki, chociaż ponoszą większe nakłady kosztów. Ich dochody są mniejsze niż rolników przy gotowych zawodowo. Jest to fakt stwierdzony nie tylko w Polsce, lecz i w innych krajach. Na przykład w USA absolwenci średnich szkół zawodowych mieli w swoich go-

spodarstwach dochody o 40 procent wyższe, w Szwecji o 25—30 procent, w Polsce było podobnie.

Stwierdza to w swej pracy dr inż. Ludwika Sobolewska z wspomnianego już ośrodka doskonalenia kadr. Badając w latach 1960—1974 współzależności między wiedzą fachową a produktywnością i efektywnością gospodarstw w trzech wybranych w Wielkopolsce gminach Kwilcz, Ostroróg w Poznańskim oraz Krzemieniewo w Leszczyńskim, przy tacie w swej pracy ciekawe dane. Testując 17,5 procent ogółu rolników w wymienionych gminach, wykazuje, że przy niskim poziomie wiedzy właścicieli gospodarstw potrzebna więcej rak do pracy — średnio 33 osoby na sto hektarów użytków rolnych. W gospodarstwach, w których ich właściciele mogli wykazać się średnim lub wysokim poziomem wiedzy fachowej i ogólnej, potrzeba było o 5—6 osób mniej na podobny obszar. Rolnicy o wysokiej wiedzy fachowej osiągalni plony w granicach 35,4 kwintala, to jest o 100 kilogramów z hektara wyższe od pozostałych grup, a w produkcji towarowej nawet 3—4 kwintali z hektara więcej.

Gdyby tę różnicę w plonach przeliczyć przez obszar uprawianych w Polsce zbóż, to mielibyśmy o 6—8 milionów kwintali ziarna więcej.

Przy podobnych mniej więcej nakładach środków do produkcji, rolnicy ze średnim poziomem wiedzy osiągalni dochód rolniczy o ponad 15 procent wyższy, przy poziomie wiedzy wysokim — o 30 procent wyższy.

Tak to wyglądało wówczas w przodujących rolniczo gminach w Wielkopolsce. Warto przypomnieć, że w omawianym przez autorkę okresie 15 lat nastąpiła poprawa w wykształceniu ogólnym rolników w Polsce. A mimo tego na tysiąc rolników tylko 64 osoby mogły się wykazać wykształceniem ponadpodstawowym, gdy w innych działach — 399 osób.

To była jedna z głównych przyczyn zacofania rolnictwa, które w połowie lat siedemdziesiątych miało zresztą mniejsze niż obecnie zadania w zakresie wyżywienia narodu. Obecnie jeden rolnik pro-

dukował żywność dla 6 osób, natomiast w roku 1990 ma ją wytwarzać dla 12—14 osób. Takiemu zadaniu nie jest w stanie poddać człowiek o niskim poziomie wiedzy fachowej.

Wprawdzie w ostatnich dziesięciu latach nastąpiła pewna poprawa. Dwukrotnie zmniejszyła się liczba ludności rolniczej bez wykształcenia podstawowego, spadając do 20 procent ogółu zatrudnionych. Już 17 procent ma średnie wykształcenie ogólne, 1,6 procent policealne. Z ogólnej liczby około 4 mln rolników co czwarty może wykazać się tytułem kwalifikacyjnym. Wszyscy to jednak za mało, aby rolnictwo mogło w pełni wykorzystywać możliwości produkcyjne, które zresztą mają się z latami poprawiać. Żeby dobrze zużytkować nowoczesne środki do produkcji, skomplikowane maszyny, środki ochrony roślin, trzeba się na tym znać.

Dla osiągnięcia większej produkcji żywności, przy stałym zmniejszającym się obszarze użytków rolnych, potrzeba więc wiedzy fachowej i ogólnej. Ze wszech miar droższą jest plan poparcia upowszechniania tej wiedzy. Do 1990 roku kwalifikacje fachowe ma zdobyć w Polsce około 1,5 mln osób zatrudnionych w rolnictwie, z tego około 400 000 osób na poziomie szkoły średniej, a ponad milion osób na poziomie zasadniczej szkoły rolniczej. W Poznaniu, gdzie wielką wagę przykładają do szkolenia rolniczego, za sześć lat 85 procent pracujących w rolnictwie ma mieć kwalifikacje za wodowe. Wielu rolników podnosić będzie swoją wiedzę na różnych kursach i zajęciach szkolenia zimowego. W szkoleniach okolicznościowych, w rozpoczętym sezonie weźmie udział ponad 14 000 rolników. Ten trud się opłaci. Koszt kształcenia zawodowego rolników zwraca się bowiem w przyroście dochodu narodowego w ciągu 2—5 lat. Jest to najtańsza inwestycja. Rolnicy z wykształceniem ponadpodstawowym osiągała bowiem o kilkadziesiąt procent wyższą wydajność pracy przy mniejszych o jedną trzecią kosztach produkcji.

Warto to mieć na uwadze.  
MARIA POLCYNOWA

## 60 lat miejskiej kroniki

## Przechowywanie historii

**K**ronika miasta Poznania dotarła już do rąk czytelnika 204 razy. Na ponad 24 000 stronach druku 700 autorów pomieściło 3 300 artykułów, rozpraw, przyczynków do badań, biogramów, notatek kronikarskich, sprawozdań. Tak można by, uciekając się do najprostszej, statystycznej metody, podsumować owe 60 lat, które minęły od ukazania się pierwszego numeru najstarszego w Polsce miejskiego kwartalnika.

Wydawanie „Kroniki Miasta Poznania” rozpoczęło w styczniu 1923 roku. Okrągła rocznica minęła zatem rok temu. Jednak głównie organizacyjne względy spowodowały, iż jej obchody przesunięto na dziś właśnie.

★

„Kiedy rozpoczynaliśmy wydawnictwo (...) — pisał Zygmunt Zaleski, pierwszy redaktor „Kroniki” — wypisaliliśmy mu na drogę, że ma utrzymywać u ludności żywą pamięć minionych dni naszego miasta, szerzyć i pogłębiać wartości kulturalne oraz informować o bieżących sprawach miasta. Naczelny naszym dążeniem było mnożyć umiłowanie grodu, w którym poczęła się historia państwa”.

Tak więc pismo będące w pewnym sensie organem powołanego w roku 1922 Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania — miało przechowywać historię Poznania,



pamięć o jego roli i znaczeniu dla państwa polskiego, o jego najświetniejszych obywatelach. Funkcje pisma rozmaicie w ciągu tych minionych dziesięcioleci pojmowano. Po zwycięstwie Powstania Wielkopolskiego, po uporządkowaniu najpilniejszych spraw politycznych i gospodarczych uznano za konieczne spisanie dziejów tej ziemi w języku ojczystym, piórem Polaków. Były to zamierzenia dla kilku pokoleń historyków.

W „słowie wstępnym” opublikowanym w 31 zeszytach ze stycznia 1923 roku redakcja, odpowiadając na pytanie, dla czego ukazuje się „Kronika”, podkreślała, iż wydawnictwo ma gromadzić rozprawy historyczne o mieście Poznaniu, a jednocześnie ma zawierać przegląd ważniejszych wydarzeń bieżących z uwzględnieniem spraw samorządowo-administracyjnych, oraz — w miarę potrzeby — zasadnicze rozprawy o pracy i polityce gminnej.

„Kronika” dzięki takim właśnie założeniom potrafiła w stosunkowo krótkim czasie skupić wokół siebie i wokół koncepcji pisma — zespół ludzi świątyni i bardzo aktywnych. Byli to z jednej strony zawodowi historycy, z drugiej zaś amatorzy. O ile pierwsi gwarantowali nowoczesne metody badawcze, drugi — byli wśród nich m. in. księża, lekarze, prawnicy — echowała ogromna miłość do rodzinnego miasta. Połączenie tych elementów wywarło wyraźne piętno na obliczu „Kroniki”.

Z czasem uczyniono wiele, aby pismo przekształcić w czasopismo zdecydowanie naukowo-historyczne. Dążono do tego, aby zawierało ono możliwie pełną, problematykę naukową z dziedzin badań nad dziejami miasta. Przyciągano do współpracy autorów, zwłaszcza młodych początkujących. Poprzez drukowanie ich prac wiązano ich na trwałe z pismem. Aby nie tracić jednak rozpraw, które rozmiarami przekraczały ramy „Kroniki”, zainicjowano „Bibliotekę Kroniki Miasta Poznania” w ramach której ukazywały się pozycje książkowe. Właśnie ten nurt działania

odegrał istotną rolę w pobudzeniu i ożywianiu prac nad przeszłością miasta.

Wybuch II wojny światowej przerwał rozwój pisma, ale gdy okupant wypędzony został z Poznania — „Kronika” pojawiła się na nowo. Profil pisma uległ wtedy zmianie, starano się ono przystosowywać do nowych warunków. Prawdziwe jednak odrodzenie nastąpiło po roku 1956. Zarzucono problematykę historyczną a zainicjowano współczesną. Wtedy właśnie podkreślono konieczność badań tych wszystkich zjawisk i procesów, które mogą mieć wpływ na kształtowanie się przestrzeni miejskiej i oblicza kulturalno-gospodarczego. Wokół pisma skupili się ekonomiści, demografowie, socjologowie, urbanisci. Zapelnili oni swymi pracami dział problemowo-studyjny, sprawozdawczy. Zaczęto pomieszczać zarysy historyczne różnych dziedzin gospodarki miejskiej, niektórych instytucji poznańskich.

★

Kronika Poznania zapisywana jest nadal Zgodnie z tamtą ideą przechowywania pamięci, wciąż dopisuje się nowe karty. Zawiera w kolejnych zeszytach to, co ważne i dla miasta istotne. Tu znajdują odbicie dokonania różnych zakładów pracy, ich historia i dzieje najnowsze naukowych placówek. Tu pomieszcza się noty o ludziach, którzy w pracy dla swego miasta wyróżnili się szczególnie; którzy zostali laureatami wojewódzkich nagród. Tutaj też w formie krótkich kronikarskich zapisów odnotowuje się te wydarzenia, które wypełniały poszczególne tygodnie, miesiące, nadawały rytm i znaczenie codziennemu życiu miasta. I które — każdego dnia — tworzą historię Poznania. Ją to zapisuje „Kronika”, redagowana obecnie przez kolegium, któremu przewodniczy Andrzej Gościński, a sekretarzem Tadeusz Świątła. „Kronika” — tak jak u zarania swych dziejów — nadal skupia ludzi głęboko kochających to miasto.

J LANTA LENARTOWICZ

**D**owódca Wojsk Obrony Powietrznej Kraju — generał dywizji Longin Łozowski podkreślił niedawno w rozmowie z dziennikarzem PAP, że nie jesteśmy bezbroni w obliczu nowych amerykańskich rakiet i pocisków samosterujących, rozmieszczanych w Europie zachodniej. WOPK wyposażone są bowiem w nowoczesny sprzęt, obsługiwany przez wysoko wykwalifikowanych specjalistów, posługujących się zautomatyzowanymi systemami wykrywania celów i dowodzenia, co przy zsiłym współdziałaniu z systemami obrony powietrznej ZSRR i innych bratnich krajów socjalistycznych, stwarza możliwości niezawodnej obrony naszych granic.

W tym kontekście niezwykle interesujące są rozważania ekspertów radzieckich na temat sposobów walki z rakietami balistycznymi (takimi są m. in. „Pershing-II”), które już wystartowały i zmierzają do celu.

★

Do podjęcia walki z raketami balistycznymi przeciwnika konieczne jest wykonanie szeregu podstawowych zadań, na które składają się: wczesne wykrycie i rozpoznanie, efektywne przechwytywanie, pewne zniszczenie samych rakiet lub ich głowic bojowych. Wykrycia mogą dokonać naziemne stacje radiolokacyjne oraz inne środki rozpoznania, rozmieszczone na okrętach nawodnych i podwodnych, samolotach, śmigłowcach, sztucznych satelitach Ziemi, a także w specjalnie wystrzelanych raketach.

Jak stwierdzają eksperci, stacje radiolokacyjne dalekiego zasięgu zdolne są wykryć głowice bojowe rakiet o powierzchni odbicia jednego metra kwadratowego z odległości około 5 000 km. Stacje radiolokacyjne o zasięgu pozioryzontalnym umożliwiają wykrywanie startu rakiet lub samej rakiety na aktywnym odcinku trajektorii. Istota działania tych stacji polega na wykorzystaniu właściwości energii wywołanej drganiem fal elektromagnetycznych, odbijających się od jonosfery. Przy jedнокrotnym odbiciu można wykryć cele naziemne w odległości około 5 000 km, a przy dwukrotnym — ponad 7 000 km.

Sposoby walki z raketami zależą od czasu ich lotu do celu. Dla rakiet balistycznych dalekiego zasięgu wynosi on około 30 min. średniego — 5—10 minut; bliskiego 3 minut. Rozpoznanie głowicy bojowej rakiety polega na klasyfikowaniu poszczególnych obiektów w grupie celów i wydzieleniu tych, które odpowiadają charakterystyce głowicy bojowej rakiety balistycznej (masa, wielkość, kształt oraz wzajemne relacje między nimi).

Jeden ze sposobów rozpoznawania polega na wykorzystaniu atmosfery jako szczególnego filtra, pozwalającego

„filtrować” obiekty podczas lotu balistycznego. Podczas wejścia w atmosferę ziemską obiekty lekkie i o nieregularnych kształtach ulegają większemu tarciu niż głowice bojowe i zostają w tyle. Dlatego, w celu szybszego rozpoznania głowicy bojowej, analizuje się zjawiska towarzyszące jej wejściu w atmosferę: falę uderzeniową, ślad gazowy, wydzielanie energii cieplnej.

Podczas rozpoznawania głowicy bojowej można także wykorzystać charakterystykę promieniowania. W tym przypadku intensywność promieniowania pozwala określić masę obiektu, a rozproszenie promieniowania — kształt, natomiast analiza spektralna — skład chemiczny części zewnętrznych celu.

W środowisku ekspertów uważa się jednak, że znane obecnie metody nie gwarantują jeszcze absolutnie pewnego rozpoznania głowicy bojowej; szczególnie w przypadku

## Przeciw raketom (II)

masowego użycia rakiet balistycznych z dużą liczbą obiektów towarzyszących, a zwłaszcza wtedy, gdy od rakiet oddzielają się poszczególne głowice bojowe. W takim przypadku systemowej obrony przeciwrakietowej może nie starczyć środków przechwytywania i rażenia celów, ponieważ część ich będzie stracona na atakowanie celów zbędnych. Poza tym, na efektywne rozpoznanie i zniszczenie głowicy bojowych w gestych warstwach atmosfery będzie mało czasu. Dlatego prowadzi się intensywne prace nad pełnym wykorzystaniem w tym procesie komputerów i maksymalną automatyzacją procesów wykrywania i niszczenia głowicy bojowych rakiet balistycznych.

Zdaniem specjalistów efektywność przechwytywania rakiet balistycznych powinny zapewnić dwa systemy: ekranizujący i pojedynczy. Ekranizujący polegałby na umieszczeniu na orbicie Ziemi obłoków drobin, jako swego rodzaju ekranu. Aby system ten był niezawodny, trzeba byłoby stworzyć z tych drobinek zasłonę o ogromnej masie. Praktycznie jest to chyba niemożliwe.

System pojedynczy polega na tym, że każdą głowicę bojową lub raketę niszczy się antyrakietą albo innym środkiem rażenia na aktywnym lub pasywnym odcinku lotu.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że głowica bojowa ma ogromną szybkość, małe rozmiary i jest dobrze chroniona, a więc walka z nią jest zadaniem trudnym i złożonym. Rzecz w tym, aby zniszczyć głowicę z ładunkiem jądrowym, bądź ją obezwładnić (zneutralizować). Chodzi za-

równie o niedopuszczenie do wybuchu, jak i spowodowanie przedwczesnej eksplozji dostatecznie daleko przed obiektem obrony.

Zniszczenie głowicy bojowej lub całej rakiety balistycznej może nastąpić na ponadatmosferycznym lub w atmosferycznym odcinku trajektorii, za pomocą środków jądrowych lub konwencjonalnych. Antyrakiety z potężnym ładunkiem jądrowym będą skuteczne w rażeniu grupy nie rozpoznanych celów. Ocenia się, że podczas wybuchu ładunku jądrowego wewnątrz grupy celów, lecących na szerokości 30 km i długości 160 km, najwęższe z nich zostaną rażone.

Eksperti wojskowi analizowali wpływ poszczególnych czynników wybuchu jądrowego na głowicę bojową rakiet balistycznej. Doszli do wniosku, że aby zniszczyć głowicę bojową za pomocą fali uderzeniowej (na wysokości do 100 km) potrzebny jest ładunek 20 kiloton.

W przestrzeni kosmicznej promień rażącego działania fali uderzeniowej jest wielokrotnie mniejszy, wynosi setki lub nawet dziesiątki metrów. Poza tym trudno przenosić duże ładunki jądrowe za pomocą antyrakiet, gdyż ostatni ich człon ma małe rozmiary. Dlatego zaleca się używanie ładunków o mniejszej mocy, ale za to dokładniej naprowadzanych na cel i o precyzyjnie określonym momencie wybuchu. Warto też wiedzieć, że predkość fali uderzeniowej jest znacznie mniejsza niż predkość głowicy bojowej rakiet balistycznej. Dlatego też zaleca się wywoływanie wybuchu ładunku antyrakiety przed głowicą. Wymagane są tu szczególnie dokładność i precyzja, ponieważ i rakiet, i antyrakiet mają ogromną predkość zbliżania (7 000 m/s i 3 000 m/s).

Wpływ promieniowania cieplnego na głowicę bojową jest znacznie większy niż fali uderzeniowej. Jednakże głowica nie zostanie prawdopodobnie zniszczona, gdyż jest dostatecznie zabezpieczona przed wysokimi temperaturami, a mając ogromną predkość bardzo krótko przebywać będzie w sferze działania promieniowania cieplnego.

Jak oceniają eksperci, powłoka zewnętrzna głowicy bojowej może jednak ulec uszkodzeniu pod wpływem intensywnego strumienia promieni rentgenowskich i gamma, wywołanych w momencie detonacji jądrowej. Mogą także ulec zniszczeniu elementy wewnętrznej konstrukcji głowicy (przewody, zapalniki ładunku wybuchowego itp.). Przenikające w głąb głowicy promieniowanie neutronowe może uszkodzić jej aparaturę elektroniczną, a nawet wywołać przedwczesny wybuch ładunku bojowego.

Dokończenie nastąpi

Pracował ppłk ZDZISŁAW JANÓŚ

## „Westerplatte broni się nadal“

Z wielką ciekawością przyjąłem wywiad red. Tadeusza Wiącka przeprowadzony z por. Leonem Pałajkiem, członkiem załogi Westerplatte w 1939 r. (wydrukowany w do datku „Sprawy nie tylko Młodych”).

Bardzo często red. T. Wiącek powołuje się na książkę M. Wańkowicza pt. „Westerplatte” podając pewne fakty. Wańkowicz rzekomo otrzymał je od mjr. Sucharskiego, kiedy ten przebywał w brygadzie karpackiej, niemniej jest tam szereg faktów mijających się z prawdą. Sprawy tych nieścisłości wyjaśniali względnie starali się wyjaśnić kpt. Dąbrowski i por. Grodecki w bez pośredniej rozmowie z Wańkowiczem, lecz ten ostatni twierdził, iż tak podał jemu Sucharski. (...)

Przechwywanie materiałów o których mowa, to znaczy do datkowych helmów, materiałów wybuchowych, sprzętu medycznego miało miejsce dokładnie 28. 8. 39, bo komuś nie bardzo rozgarniętemu w położeniu w jakim byliśmy wydawało się, że to dotrze droga

kolejową. Otóż major Sucharski zarządził to w dniu, w którym „Szezwik” wpływał do portu a nie w dniu następnym. Uderzenie miało mieć miejsce 26 sierpnia rano. Niemcy mieli bliższy punkt obserwacji aniżeli 200 metrów. Na mojej placówce „Przystań” dosłownie obok polskiego wartownika stał policjant niemiecki — przedzieleni jedynie niskim plotkiem z drutu kolczastego. (...) Nie polega na prawdzie, że 2 września po nalocie lotniczym nie mieliśmy łączności ze światem. Łączność była pełna z tym, że nie mogliśmy nadawać szyfrem (mjr Sucharski w panice spalił szyfry). Natomiast na tekst otwarty ani Marynarka Wojenna ani Gdynia nie odpowiadały. („Westerplatte” Zb. Flisowski, wspomnienia chor. Piotrowskiego). Odnosnie wiadomości radiowych opierał się na meldunkach radia niemieckiego (nieraz były bardzo przesadzone) oraz radia polskiego. Słyszeliśmy słowa marszałka Rydza Śmigłego — „Naczelnny wódz pozdrawia dzielna załogę „Westerplatte”.

## ECHA naszych publikacji

Nawiasem mówiąc był to sygnał dla Niemców, którzy wtedy właśnie wzmożli ostrzał artyleryjski (wspomnienia Fr. Dąbrowskiego; Zb. Flisowski „Westerplatte”).

O godzinie 10 w dniu 1. 9. 1939 było już dwóch zabitych i dwóch ciężko rannych.

A teraz wracam do tego, co nie jest białą plamą, lecz świadomym przemilczaniem postawy mjr. Sucharskiego po czwarty od drugiego dnia obrony po nalocie lotniczym. Załamanie jego było kompletne i opierając się na tym ogólnie podanym terminie „broncie się chociażby 12 godzin” zasugerował Dąbrowskiemu zamiar poddania Westerplatte, argumentując: przecież bronimy się ponad 12 godzin. Proszę przeczytać Zb. Załuskiego: „Siedem Polskich Grzechów Głównych” rozdział „Westerplatte”. (...)

### ZDZISŁAW KRUGIELSKI

były d-ca placówki „Przystań” Westerplatte 39, wówczas ppor. obecnie kmd. ppr. w st. spocz.

## Między prawem a życiem

### Włamywacze do sklepów za kratkami

Na fotografiach identyfikacyjnych w aktach sądowych wyglądają na przystojnych nastolatków. No, może trochę rażą beczelne spojrzenia. Nie wystraszyła się ich jednak Maria S. kiedy 12 stycznia minionego roku zapytała, Maria S. odruchowo spojrziała na zegarek, wtedy chłopcy błyskawicznie wyrwali jej torebkę z ręki i uciekli. W torebce były między innymi kartki żywnościowe i 9.200 złotych.

Nie był to jedyny popisowy „numer” Mariusza S. i Marka C. Obydwaj mają po 18 lat, skończyli tylko szkołę podstawową. Marek C. zdołał jeszcze wyuczyć się zawodu spawacza, ale pracy nie podjął. Mariusz S. zawodu żadnego nie ma, co jednak nie skłoniło go do podjęcia jakiegokolwiek pracy zarobkowej. Obydwaj byli karani przez Sąd dla Nieletnich.

Akt oskarżenia jest suchy i beznamiętny, ale za to precyzyjnie wylicza wszystkie czyny, którymi Mariusz S. i Marek C. wspólnie z innymi kolegami naruszyli prawo. 28 lutego 1983 roku działając wspólnie z Grzegorzem B. Mariusz S. i Marek C. pobili Marka W. doprowadzając go do stanu bezbronności, po czym zabrali mu szaszetkę z dokumentami i 1000 złotych. W

styczniu 1983 r. ukradli łącznie mienie wartości 112.229 złotych (w tym piasek skórzany i zegarek „Wostok” na szkodę niezidentyfikowanego nietrzeźwego mężczyzny).

W lutym udało im się ukraść torebkę Aleksandra D., która między innymi straciła w ten sposób 25 000 złotych. W tym samym dniu Mariusz S. i Marek C. włamał się do sklepu nr 602 należącego do WSS „Społem” w Poznaniu. Po wyrwaniu krawaty i wypchnięciu szyby przywłaszczyli sobie cukierki, papierosy i inne towary wartości 15.029 złotych.

W nocy z 7 na 8 marca 1983 roku poprzez wybite szyby włamali się do sklepu WSS „Społem” nr 560, skąd po rozbiciu pancernych kas ukradli pieniądze, wódkę, kalkulator elektryczny i inne przedmioty łącznej wartości 472.171 złotych. Straty poniosły również pracownice tego sklepu, którym złodzieje zabrali dwa swetry i kozaczki.

Za uzyskanie z kradzieży pieniędzy młodzieńcy pojechali do Zakopanego, gdzie przez kilka dni zdołali wszystko

przetworzyć. Był to już ich ostatni wyczyn. Po powrocie do Poznania zostali aresztowani.

W czasie dochodzenia ustalono, że Mariusz S. dwukrotnie próbował w sposób szczególnie zuchwały ukraść teczkę Ryszardowi B. Dzięki przytomnej postawie Ryszarda B. kradzież została udaremniona. Okazało się także, że Marek C. razem z innym kolegą włamał się do sklepu WSS „Społem” w Gnieźnie, skąd ukradł papierosy i wódkę wartości 46.430 złotych.

Zarówno Mariusz S. jak i Marek C. początkowo przyznali się do zarzucanych czynów. Potem jednak odwołali swoje wyjaśnienia, przyznając się tylko do niektórych czynów. Sąd Wojewódzki w Poznaniu uznał ich winę za udowodnioną i skazał każdego na 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 100 000 zł grzywny, z zamianą w razie nieuiszczenia jej na zastępczą karę pozbawienia wolności, przyjmując 1 dzień za równoważność 500 zł.

Wyrok nie jest prawomocny. (beb)

wionych przez USA dyktatorów, albo dla wprowadzenia do władzy swych zaufanych ludzi.

Można powiedzieć, że dyktatorzy zawsze często się zmieniali w tym rejonie świata, ale prawdą jest, że za każdą z przewrotów stały interesy właścicieli potężnych amerykańskich koncernów i rządu USA. Czy — chciałoby się zapytać — inne zamiary przyświecały Ronaldowi Reaganowi, kiedy próbował w naszym kraju wywołać „ruchawkę”? Mieć „swojego człowieka” w Polsce u władzy — to byłoby „coś” o kosztem kilku setek tysięcy ofiar — nieważne... (22)

B. MUSIAŁ  
Poznań

### MRÓWKI FARAONA?

Od roku gnębą nas mrówki faraona, środki które są rzadko dostępne, nie skutkują i często musimy żywność wyrzucać. Jest jedyny środek bardzo skuteczny w NRD, ale do zdobycia chyba tylko dla tych, którzy mają tam krewnych, lub znajomych. Czy nie można sprowadzić hurtem po wyższą truciznę i uwolnić nas od tej plagi? (54)

ANR  
Gniezno

### GRUNT, ŻE OPLACONO

Bardzo Was proszę o pomoc! W listopadzie 1982 r. zaprenumerowałam na rok 1983 kwar-

talnik pod nazwą „Taternik” w naszym wiejskim Urzędzie Poczтовым. Cóż z tego, że prenumerata była na cały rok, skoro otrzymałam tylko jeden numer „Taternika” przez cały 1983 r. Reklamacje u doręczyła, a także na pocztę, nie odnoszą skutku. Prenumeratę na rok 1984 też opłaciłam i obawiam się, że z takim samym efektem. Stąd moja prośba o pomoc. (58)

MONIKA SIBILA  
Kobylnica

### DECYBELE O PÓLNOCY

Stukot maszyny do szycia, za kłócący komuś cisze nocną (co opisano w „Sygnalach i Odpowiedziach” — „Głos” z 13. 12. 83) to jest dróbniak w porównaniu z „watami” i „czadem”, jakie odbywają się regularnie trzy dni w tygodniu (piątek, sobota, niedziela) z dyskoteki Domu Akademickiego przy ul. Wawrzyniaka w Poznaniu, do późnych godzin nocnych (do godz. 24-tej a ostatnio i dłużej). Usytuowana wana w gęstej zabudowie dyskoteka sprawia, że pomimo zamkniętych okien klubu (nie mówiąc już o przypadku ich otwierania) oraz zamkniętych podwójnych oknach własnych, trzeba sypać w ohrantaczach akustycznych na uszach. Nie mam nic przeciwko zabawie studentów, ale niech się to odbywa, albo w dozwolonych godzinach, lub w odpowiednim do tego celu miejscu. (18)

JAN BULLERT  
Poznań

## Złowieszcze GÓRY

(6)

Roboty górnicze i budowlane w Górach Sowich oznaczone były kryptonimem — przedsięwzięcie „Olbrzym” (Bauvorhaben „Riesa”) i zaliczane je do priorytetowych dla III Rzeszy inwestycji. Tym samym nie mogło tu zabraknąć materiałów budowlanych, sprzętu i siły roboczej, a więc więźniów, których na każde żądanie kierownictwa przedsięwzięcia „Olbrzym” dostarczał systematycznie obóz koncentracyjny Gross Rosen.

A jednak budowa fabryki podziemnej w okolicach Walimia nie musiała się zrazu posuwać w tempie, którego życzyłby sobie Adolf Hitler. 9 kwietnia 1944 roku odbyła się bowiem w Obersalzberg narada dotycząca priorytetowych inwestycji III Rzeszy z udziałem samego „fuhrera”. Mówiono również o Walimiu. Hitler wyraził niezadowolone z powolnego — jego zdaniem — tempa budowy oraz polecił, by kierownictwo nad całością prowadzonych robót objęły wysocy rangą funkcjonariusze „Organisation Todt”.

Ścisłe tajny protokół z tej narady, który znalazł się na stole Trybunału Norymberskiego w procesie przeciwko jednemu z wysokich dowódców Luftwaffe — feldmarszałkowi Erhardowi Milchowi, jest wyraźną wskazówką, iż w Górach Sowich budowano fabrykę podziemną, gdzie w przyszłości zamierzano produkować broń lotniczą w największym stopniu słowa znaczeniu. A więc na przykład rakietę z serii „V”...

Tymczasem bomby „V-1” i rakietę „V-2” nie okazały się ową wymarzoną przez Adolfa Hitlera Wunderwaffe i wyniku wojny już nie zmieniły, bo zmienić nie mogły. Rozstrzygnęła się ona bowiem na bezkresnych równinach europejskich części Związku Radzieckiego. Wprawdzie 16 czerwca 1944 roku wystrzelono pierwsze pociski „V-1”, a 6 września tegoż roku rakiety „V-2” i w sumie odpalono do wiosny 1945 roku ponad 11 000 „latających bomb” i ponad 4000 rakiet, to jednak wynik wojny był już wtedy praktycznie przesądzony. Jedynym skutkiem użycia broni rakietowej przez Niemców była śmierć dziesiątków tysięcy cywilnych mieszkańców Londynu, Brukseli, Antwerpii i Leodum. Zresztą piloci aliancy szybko nauczyli się zestrzeliwać „V-1” w locie lub zmieniać tor lotu tego pocisku tak, by spadał on na przykład do morza. Gorzej było z raketami „V-2”, które lecąc z szybkością wielokrotnie większą od dźwięku, w powietrzu zmieniały nagłe tor lotu i pod ostrym kątem uderzały w ziemię. Jeśli trafiły w cel stały, powodowały ogromne zniszczenia, jeśli spadały na otwartą przestrzeń — szkody były nikielne lub żadne...

12 stycznia 1945 roku ruszyła gigantyczna ofensywa na froncie wschodnim. Oddziały radzieckie i polskie sforsowały Wisłę, której — jak przewidywali strategowie hitlerowscy — Rosjanie nie powinni nigdy przekroczyć. Pod koniec tego miesiąca przerwaną robotę górniczą i budowlaną w Górach Sowich. Hitlerowcy przystąpili następnie do szybkiego demontażu maszyn i urządzeń, a także wywożenia w głąb Rzeszy co cenniejszych materiałów i surowców (na przykład metali kolorowych) oraz nieкоеgo sprzętu, ponieważ na wywieżenie wszystkiego nie mieli już czasu. Kiedy wojska radzieckie zaczęły wkraczać na północno-wschodnie tereny Dolnego Śląska, zniszczono lub ukryto dokumentację budowy, a później przystąpiono do zacierania śladów źródła.

Część więźniów w końcu stycznia i w lutym ewakuowano do innych miejsc kaźni, między innymi do podziemnej fabryki broni rakietowej w Górach Harzu koło Nordhausen, część jednak pozostała w obozach. Dalszy los zdecydowanej większości z nich nie jest do dzisiaj znany. Za pewnik uznać można tylko powtarzający się w wielu relacjach obraz kolumn żywych szkieletów, maszerujących w kwietniu 1945 roku pod eskortą SS w głąb Gór Sowich. Wszelki ślad po nich zaginął. Ustalono tylko, że nie przeszli oni przez Walim i nigdy nie dotarli do stacji kolejowej w Jugowicach, skąd jeszcze dwa miesiące wcześniej odchodziły transporty więźniów, których w zamkniętych wagonach towarowych wywożono w głąb Niemiec. Istnieją uzasadnione podejrzenia, że więźniów tych, których liczbę szacuje się na

prawie 20 000, wprowadzono pod jakimś pretekstem do wydrążonych uprzednio przez nich samych korytarzy podziemnego labiryntu, wejścia doń wysadzono w powietrze i zamaskowano na tyle skutecznie, że tego masowego grobu nie odkryto do dziś.

Nikt nie bronił tak ogromnym kosztem wydrążonych w Górach Sowich podziemnych korytarzy i komór. Nikt nie bronił Walbrzycha, Walimia i w ogóle tego rejonu Dolnego Śląska. Tereny te nie leżały bowiem ani na głównym kierunku natarcia wojsk radzieckich, ani w pasie pozycji obronnych armii hitlerowskich. Gdy na gruzach Berlina powiewały białe flagi, a żołnierze sojusznicy armii świętowali w stolicy byłej III Rzeszy zwycięstwo, do Walbrzycha i okolicznych miejscowości wkraczały jednostki radzieckie, wchodzące w skład 1 Frontu Ukraińskiego. Kilka dni wcześniej zbiegli stąd ostatni SS-mani i funkcjonariusze „Organisation Todt”. Czy aby ostatni?...

Z więźniów podobozów znajdujących się na terenie Gór Sowich ocalali zaledwie nieliczni, zwłaszcza chorzy, którzy leżąc w barakach nie byli świadkami różnego typu robót maskujących i masowych mordów popełnianych przez hitlerowców w ostatnich tygodniach wojny. Być może — w gorączce panicznej ewakuacji — o nich po prostu zapomniano. W każdym razie wielu z nich zmarło bezpośrednio po wyzwoleniu. Długie miesiące morderczej pracy, głodowego wyżywienia i chorób odbiły się na ich organizmach. Nie dane im było długo cieszyć się wolnością, a wiele z tajemnic Gór Sowich zabrali z sobą do grobu.

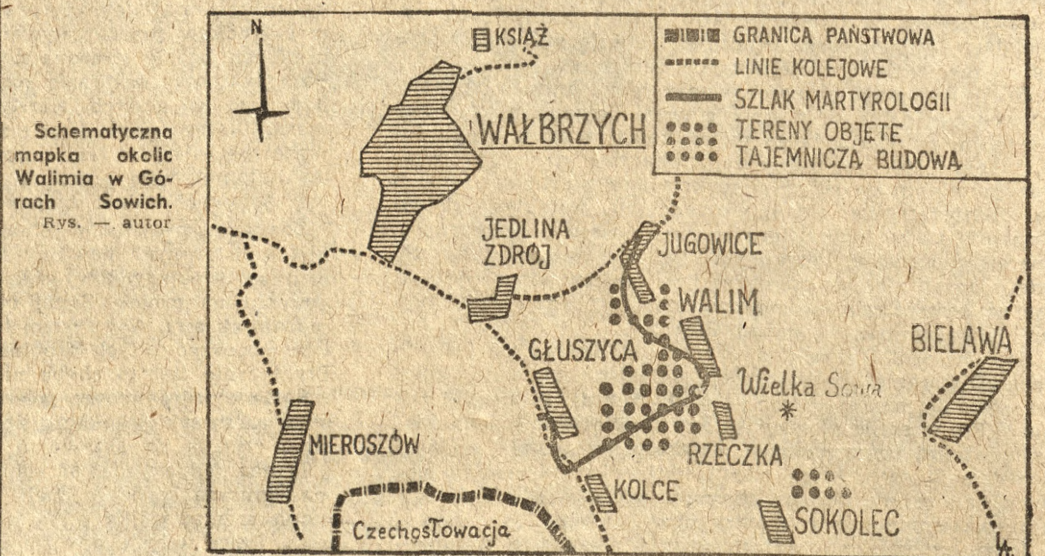
Od stycznia 1944 do końca stycznia 1945 roku w Górach Sowich zatrudnionych było — łącznie pod ziemią i na powierzchni — ogółem około 70 000 więźniów, z których znaczna część stanowili jeńcy radziecy. Są to bardzo prowizoryczne obliczenia, zatem margines błędów jest szeroki, a dokonane one zostały między innymi na podstawie zeznań świadków, w tym również Niemców — ówczesnych mieszkańców Gór Sowich. Z liczby 70 000 więźniów do stycznia 1945 roku gehehenne „złowieszczych gór” przeżyło około 30 000. Część z nich wywieziono następnie do innych obozów, nieliczni doczekali wyzwolenia, a po prawie 20 000 ludzi — jak wspomniałem wyżej — wszelki ślad zaginął...

Na początku maja 1945 roku niemiecki sztab rakietowy z Walterem Dornbergerem i Wernerem von Braunem na czele oddał się do niewoli Amerykanom. Twórcy broni rakietowej z serii „V”, którzy jeszcze niedawno próbowali wtelić w życie pomysł Hitlera zombardowania Nowego Jorku pociskami wystrzeliwanymi z niemieckich okrętów podwodnych w pobliżu wybrzeży USA, pozbyli się szybko mundurów oraz odznaczeń hitlerowskich i w cywilnych ubraniach przeżyli się przed oficerami wywiadu US Army. Do niewoli, która dla nich nie okazała się wcale niewolą w tradycyjnym rozumieniu tego słowa, nie przechodzili z pustymi rekoma. Postarali się o to, by wraz z nimi dostała się Amerykanom dokumentacja ośrodka w Peenemuende: rysunki techniczne, plany, makiety i konstrukcje nowych rakiet, być może tych, które zamierzano produkować w walmińskich podziemiach...

Byli niemiecki sztab rakietowy rychło został przetransportowany do Stanów Zjednoczonych. W Braun wkrótce przyjął obywatelstwo amerykańskie i przez długie lata wraz z liczną grupą swoich współpracowników z ośrodka w Peenemuende pracował w tamtejszym przemyśle rakietowym. Był głównym konstruktorem amerykańskich pocisków rakietowych: „Polaris”, „Restone” i „Jupiter” oraz współautorem umieszczenia na orbicie okołoziemskiej — za pośrednictwem rakiety nośnej „Jupiter C” — pierwszego amerykańskiego satelity Ziemi. W latach sześćdziesiątych W. Braun pracował w NASA (National Aeronautics and Space Administration) jako kierownik ośrodka lotów kosmicznych w Huntsville w Alabamie. Zmarł 16 czerwca 1977 w wieku 65 lat.

Był szef ośrodka w Peenemuende i był general hitlerowski — Walter Dornberger także zrobił w USA karierę, chociaż nie w przemyśle rakietowym lecz lotniczym. Ale to już inna historia.

Ciąg dalszy w przyszłym tygodniu



(PAP) Przystępując do dyslokacji swoich nowych rakiet w Europie zachodniej administracja USA uniemożliwiła osiągnięcie porozumienia w tocących się do tego momentu radziecko-amerykańskich rokowaniach w sprawie ograniczenia zbrojeń jądrowych w Europie i uczyniła kolejny, przy tym znaczący krok na niebezpiecznej drodze eskalacji groźby wojny i komplikowania globalnej sytuacji wojskowo-strategicznej — stwierdza w artykule redakcyjnym poniedziałkowa „Prawda”. Tym samym kontynuuje gazeta — akcja ta jest bezpośrednim wyznacznikiem racjonalnym przez przywódców amerykańskich również sprawie ograniczenia i redukcji zbrojeń strategicznych, którym to problemom — jak wiadomo — poświęcone były specjalne radziecko-amerykańskie rozmowy (START) w Genewie.

W trakcie tych rokowań — pisze dziennik — Związek Radziecki przedłożył pakiet propozycji przewidujących dość znaczną redukcję ogólnej ilości strategicznych środków przenoszenia, zarówno wyrzutni międzykontynentalnych rakiet balistycznych, wyrzutni rakiet balistycznych na

## Dziennik „Prawda” o rokowaniach START

### Falszywe stanowisko Waszyngtonu

łodziach podwodnych, jak i ciężkich bombowców.

Proponowane redukcje środków strategicznych — strona radziecka ciągle to podkreśla — byłyby możliwe pod warunkiem, iż nie odbywałoby się gromadzenie innych amerykańskich środków jądrowych zdolnych do rażenia obiektów na terytorium ZSRR, tzn., że nie próbowano by obejść porozumienia kosztem rozmieszczenia w pobliżu granic ZSRR broni jądrowych przeznaczonych do rozwiązywania tych samych zadań, co środki strategiczne stacjonowane na terytorium USA.

Dlatego też — wskazuje dalej gazeta — zrozumiałe jest, że na rokowaniach START strona radziecka nie mogła nie uwzględnić rozpoczęcia dyslokacji nowych amerykańskich rakiet w zachodniej Europie w bezpośrednim sąsiedztwie granic Związku Radzieckiego i całej wspólnoty socjalistycznej. Gdy rozmieszczenie stało się faktem, delegacja ZSRR na rokowania

START w Genewie oświadczyła, że związane z tym zmiany w sytuacji strategicznej zmuszają stronę radziecką do zrewidowania swojego podejścia do spraw ograniczenia zbrojeń jądrowych, w tym do problemów START.

Istota propozycji amerykańskich — zauważa dziennik — polega na tym, że mówi się o redukcjach, a w rzeczywistości zakłada się możliwość dalszego ilościowego i jakościowego rozwoju broni strategicznych.

O tym, że administracji Reagana nie interesuje rozwiązanie zadania umocnienia równowagi strategicznej faktycznie — pisze „Prawda” — świadczy też negatywny stosunek do takich, zaproponowanych przez Związek Radziecki, środków, jak utworzenie uzgodnionych stref, w których zakazane byłoby loty ciężkich bombowców oraz rejsy lotniskowców, jak utworzenie stref bezpieczeństwa dla łodzi podwodnych z raketami na pokładzie.

Pięć rund rokowań — reasumuje „Prawda” — oraz liczne działania USA poza nimi, szczególnie w ostatnich miesiącach 1983 r. wyraźnie zademonstrowały, że w dziedzinie START poczynania Waszyngtonu były ukierunkowane nie na osiągnięcie sprawiedliwego porozumienia, lecz na zdobycie jednostronnej przewagi nad Związkiem Radzieckim.

Pojawienie się w Europie zachodniej nowych amerykańskich rakiet — pisze w zakończeniu gazeta — mówi samo za siebie. Tym samym nie tylko znacznie zaostriżyło się niebezpieczeństwo jądrowe w Europie, lecz także podjęta została bezpośrednia próba złamania równowagi strategicznej między USA i Związkiem Radzieckim. Zrozumiałe jest, że ignorować tego Związek Radziecki nie mógł — podjęto więc stosowne kontropele, o których strona radziecka wielokrotnie z góry przedzalała. Sprawy ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia Związku Radzieckiego zawsze był i będzie wierny — zostało to wyraźnie powiedziane w oświadczeniu Jurija Andropowa z 24 listopada 1983 r. — podkreśla „Prawda”.

## SPORT-SPORT

### Hokej na trawie

## W. Paczkowski trenerem reprezentacji Austrii

Były trener reprezentacji Polski (m. in. w okresie olimpiady monachijskiej) i były kierownik wyszkolenia PZHT Wojciech Paczkowski od dzisiaj prowadzić będzie reprezentację Austrii mężczyzn, kobiet i juniorów. Zawarcie za zgodą GKKFiS i PZHT umowy przewiduje, że pozostanie on w republice alpejskiej do roku 1986. Przypominamy, że Wojciech Paczkowski wywodzi się z zasłużonej dla polskiego hokeja rodziny. Jego ojciec Sobiesław wraz z m. in. swym bratem Tadeuszem (nieżyjącym już dziennikarzem „Głos Wielkopolski”) należał do współzałożycieli PZHT w roku 1926, a później był działaczem związku (dwukrotnie jego prezesem, a do dzisiaj prezesem honorowym) oraz szkoleniowcem, w tym trenerem reprezentacji Polski.

Zakończono rozgrywkę II ligi halowej w grupach. W dwóch turniejach w Poznaniu uzyskano wyniki: gr. II Grunwald Poznań — Lech 8:10 (2:4), Budowlani Łódź — Grunwald 0:10 (0:5), Lech — Polonia Sroda 16:1 (8:1), Polonia — Grunwald 7:17 (3:10), Budowlani — Lech 5:10 (4:3), Budowlani — Polonia 13:9 (5:4) i końcowa kolejność w tej grupie — 1. Grunwald 22 pkt., 2. Lech 18, 3. Polonia 5, 4. Budowlani 3; gr. III Warta — Start Gniezno 8:9 (6:3), Warta — Stela 11:6 (8:4), Warta — Zdrój Ciechocinek 22:3 (17:2), Stela — Start 8:3 (2:1), Start — Zdrój 5:4 (1:3), Stela — Zdrój 12:5 (5:3) i ostateczna kolejność: 1. Warta 22 pkt., 2. Stela 18, 3. Start 8, 4. Zdrój 2. Po dwie pierwsze drużyny z wymienionych grup oraz dwie najlepsze z grupy I (śląskiej) Budowlani Bielsko — Biała i Start Gliwice walczyć będą w turnieju finałowym o awans do I ligi.

### Zdumienie w RFN

## F. J. Strauss dezawuuje polityków CDU

(PAP) Duże wrażenie i ożywione komentarze wywołała w RFN wypowiedź przewodniczącego bawarskiej CSU, Franza Josefa Straussa na temat stosunków między obu państwami niemieckimi. Zarówno na zamkniętym spotkaniu partyjnym w Wildbad Kreuth, a następnie także na konferencji prasowej Strauss oświadczył, że władze NRD dotrzymały tego, do czego się zobowiązały w rozmowach z politykami RFN w sprawie wzajemnych świadczeń między obu państwami. Polemizował on jednocześnie z twierdzeniami, że jest odwrotnie.

Wypowiedź Straussa, który od pewnego czasu odgrywa istotną rolę w dialogu politycznym między RFN a NRD, postawiła w bardzo niekorzystnym świetle całą plejadę polityków partii kanclerza Kohla — CDU, a także przedstawicieli rządu federalnego, którzy wysuwają wobec kierownictwa NRD coraz to nowe żądania i oczekiwania, sugerując publicznie jakoby było ono „dłużnikiem rządu RFN”. Strauss, dezawuuje polityków CDU zarzucając im pośrednio mówienie nieprawdy o aktualnym stanie stosunków między obu państwami niemieckimi.

### Nowa partia komunistyczna w Hiszpanii

(PAP) Około tysiąca delegatów z całej Hiszpanii obradowało w dniach 13—15 bm. w Madrycie na zjeździe ruchu jednolitej komunistów i utworzyło nową partię komunistyczną, odrzucającą założenia eurokomunizmu.

Uczestnicy zjazdu wybrali 101-osobowy Komitet Centralny.

## G. Shultz przybył do Londynu

(PAP) Amerykański sekretarz stanu, George Shultz w drodze na konferencję w Sztokholmie zatrzymał się w niedzielę w Londynie, na rozmowy z przywódcami brytyjskimi.

Przed południem przeprowadził rozmowę z byłym brytyjskim ministrem spraw za-

granicznych, lordem Carringtonem, który w czerwcu br. ma objąć urząd sekretarza generalnego NATO. Jak poinformował sam Carrington głównym tematem rozmowy z Shultzem były właśnie problemy związane z tą przyszłą funkcją byłego szefa dyplomacji brytyjskiej.

### Pociąg naiechał na ciężarówkę

## Kierowca nie zareagował na sygnały dróżniczki

INFORMACJA WŁASNA  
Niezwyczajny wypadek zdarzył się w niedzielę na terenie Zachodniej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Poznaniu. Pociąg pospieszny z Berlina do Warszawy przekroczył po godz. 9 granicę polską i zbliżył się do Kunowic, gdy na jednym z przejazdów kolejowych najechał na przyczepę wielkiej ciężarówki z austriackimi znakami rejestracyjnymi. Jak do tego doszło?

Przejazd ów wyposażony jest w rogatki. Nie były one opuszczone przed nadjeżdżającym pociągiem z braku do-  
pływu prądu (spowodowane-

go nocną wichurą). Dróżniczka wyszła wszakże przed przejazd i sygnalizowała zbliżenie się pociągu. Nie zareagował na to kierowca owej ciężarówki i nie zdążył już umknąć z szyn. Lokomotywa z impetem uderzyła w przyczepę, na której niewiele zostało w wyniku staranowania. Najbardziej w wypadku ucierpiała dróżniczka, która została potrącona i uderzona jakimś przedmiotem doznając licznych obrażeń.

Przerwy w ruchu na tym szlaku nie było, lecz w dalszą drogę pociąg ruszył z prawie dwugodzinnym opóźnieniem. (bnp)

## Zamach bombowy na nuncjaturę papieską w Buenos Aires

(PAP) Nieznani sprawcy wyrzucili z samochodu bombę zapalającą na budynek przedstawicielstwa Watykanu w Buenos Aires. Ofiar w ludziach nie było, a zniszczenia są niewielkie. Żadne ugrupowanie nie przyznało się do zamachu.

Władze przypuszczają jednak, że była to forma protestu przeciw planom papieża doprowadzenia do porozumienia między Argentyną i Chi-

le w sprawie spornego kanału Beagle w pobliżu przylądka Horn, do którego oba państwa roszczą pretensje.

Zamach ten, zdaniem władz, miał na celu utrudnienie wysiłków papieża, który czyni maksymalne starania, aby doprowadzić do rozwiązania sporu trwającego od wieku.

Delegacje obu krajów mają się spotkać w tym celu w Watykanie 23 bm.

## Wojska RPA wciąż w Angoli

(PAP) Oświadczenia rasiowskich władz RPA o zakończeniu 15 stycznia br. wycofywania wojsk z Angoli są kłamliwe i nie odpowiadają rzeczywistości — informuje państwowa rozgłośnia radio-

wa w Luandzie. Ich celem jest oszukanie międzynarodowej opinii publicznej. Siły południowoafrykańskie kontynuują okupację południowych rejonów Angoli, brutalnie łamiąc rezolucje ONZ.

## R. Polański nie chce powrócić do Hollywood

(PAP) W wywiadzie dla londyńskiego „Timesa” udzielonym z Paryża Roman Polański stwierdził, że nie ma zamiaru powrócić do Stanów Zjednoczonych, gdzie w 1977 roku oskarżony został o uwięzienie nieletniej.

Znakomity reżyser, który właśnie zakończył prace nad autobiografią zatytułowaną „Roman” i przygotowuje się do nakręcenia wiosną w Tunisie nowego filmu „Piraci”, powiedział, że Hollywood wią-

że się dlań ze zbyt wielu trudami i osobistą tragedią, by powrót do USA jeszcze go interesował.

Polański został w Kalifornii oskarżony o dokonanie gwałtu na 13-letniej dziewczynie, który to zarzut następnie został złagodzony wobec zmiany kwalifikacji czynu na utrzymywanie nielegalnego stosunku z nieletnią. Polański opuścił terytorium USA jeszcze przed zapadnięciem wyroku skazującego.

## Kradzieże obrazów z Budapesztu dokonali włoscy rabusie

(PAP) Kradzież dzieł sztuki w Budapeszcie, w nocy na 6 listopada ub. r., kiedy w Muzeum Sztuk Pięknych w stolicy Węgier skradziono siedem bezcennych obrazów włoskich mistrzów Renesansu m. in. Raffaella, Tiepola i Tintoretto była dziełem bandy rabusiów z włoskiego miasta Reggio Emilia.

Jak podano do wiadomości w niedzielę w Rzymie, jeden ze sprawców został zatrzymany. Powszechnie sądzi się,

że kradzieży dokonano na zlecenie pewnego greckiego miliardera, który skorzystał z usług zawodowej bandy przestępców. Policja wpadła na trop sprawców, dzięki śladom, pozostawionym przez nich w kryjówek pod Budapesztem.

W sobotę skradziono z rzymskiego Muzeum Franciszkanów około 30 obrazów z XV i XVI wieku. I w tym wypadku przypuszcza się, że chodzi o kradzież na zlecenie

## Król dębów

(PAP) W Nadleśnictwie Chotyłow w woj. śląskopodlaskim rośnie „król dębów”, który równo wiekiem, jak i rozmiarami śmiało może konkurować ze słynnym „Bartkiem”.

„Król dębów” liczy sobie około 800 lat, ma 28 metrów wysokości i 6 metrów w obwodzie. Nie-

stety, szacownego staruszka opanowała huba.

Niejedno pokolenie pamięta również „dąb miłości”, rosnący w sąsiednim nadleśnictwie Kłowiec. Ten jednak oparł się przed wszelkimi przeciwnościami i stanowi nie lada atrakcję turystyczną.

## Porażki C. Lewisa i J. Wszoly

(PAP) Niespodziewanej porażki doznał podczas halowego mitingu lekkoatletycznego w Osace trzykrotny mistrz świata — Carl Lewis. W biegu na 60 m Lewis uznać musiał wyższość Australijczyka Paula Narracotta, który uzyskał czas 6,62. Lewis miał wynik 6,69, a trzecie miejsce zajął Thomas Schroeder (NRD) — 6,73 sek.

Podczas tych samych zawodów doskonale wyniki w trójskoku — 17,16 uzyskał Willie Banks (USA), drugie miejsce zajął Ken Lorraway (Australia) — 16,81 m. Bieg na 60 m ppł kobiet wygrała

Kerstin Knabe (NRD) — 8,14 sek. przed Karen Cannon (USA) — 8,48, a na tym samym dystansie wśród mężczyzn najszybszy był Sam Turner (USA) — 7,67 sek.

Jacek Wszola zajął czwarte miejsce w konkursie skoku wzwyż podczas międzynarodowych zawodów halowych w Sherbrooke. Polak uzyskał rezultat 2,15 m a wyprzedził go: Tom Howard — 2,26, Dwigh Stones (obaj USA) — 2,24 i Alain Metellus (Kanada) — 2,18.

## Koszykarki Olimpii nie zdobyły punktów

Nie udało się koszykarkom Olimpii powiększyć swego dorobku punktowego w meczach z AZS Gdańsk. Oba mecze zakończyły się porażkami poznaniańek 66:88 (33:44) i 77:82 (38:42). W sobotnim spotkaniu wyrównana walka toczyła się przez 15 minut. Później przewagę osiągnęły gdańszczanki, przewyższające Olimpię celnością rzutów. Pod tym względem wyróżniała się zwłaszcza Makurat. W niedzielnym spotkaniu do porażki poznaniańek przyczynił się okres między 25 a 27 minutą, kiedy to zespół z Gdańska wykorzystując błędy drużyny gospodarzy zapewnił sobie znacząco większą przewagę. Ambitne gwiazdki próbowały odrobić straty, kilka razy zbliżyły się do rywalki, lecz rutynowane gdańszczanki nie pozwoliły sobie odebrać zwycięstwa.

Najwięcej punktów dla Olimpii zdobyły — w sobotę: Geleta 24 i Godek 22, a w niedzielę Geleta 20 oraz Żurowska i Badurska po 14. Dla AZS: Makurat 30 i 20 oraz Mielecka 16 i 23. (wit)

## J. McEnroe wygrał turniej Masters

(PAP) Ivan Lendl i John McEnroe spotkali się w finałowym meczu turnieju tenisowego Masters 1983. Mecz zakończył się dość łatwym zwycięstwem McEnroe 6:3, 6:4, 6:4.

## D. Tlalka znów w czołówce

W niedzielę odbył się w Mariborze kolejny slalom specjalny kobiet zaliczany do klasyfikacji Pucharu Świata. Zwyciężyła Szwajcarka Erika Hess, zapewniając sobie końcowy sukces wspaniałym drugim przejazdem. Drugie i trzecie miejsce zajęły zawodniczki USA — Tamara McKinney i Christin Cooper, a piąta była Polka — Dorota Tlalka.

## Dwa zwycięstwa siatkarzy Poznania

Po wznowieniu mistrzowskich rozgrywek II ligi siatkarskiej Poznania pokonała w Poznaniu Grodziec Będzin 3:1 (17:15, 16:18, 15:8, 15:7) i 3:2 (5:15, 15:7, 16:18, 15:13, 15:1). Przerwa w rozgrywkach bardzo przydała się Poznani. Do rewanżów poznaniacy przystąpili jakby odmiennymi i tryskającymi świeżością. Już sobotnie spotkanie dostarczyło widzom wielu emocji. Szczególnie dwa pierwsze sety, długie i zacięte, były atrakcyjne. Wiele akcji z obu stron mogło się podobać. Spóździelić się więcej mają do zawiąznięcia swemu koledze Madońskiemu. Ten

wysoki, ale chimeryczny zawodnik, tym razem dał koncert gry. Choć w niedzielę poznaniacy przegrali pierwszy set, po następnej partii wydawało się, że nie będą mieli problemów z odniesieniem drugiego zwycięstwa. Pojedynek przybrał jednak dramatyczny charakter i przeciągnął się do ponad dwóch godzin. W trzecim secie Poznania prowa-  
dziła już 14:4, jednak niefrasobliwa postawa zawodników, sprawiła, że goście wyrównali, a następnie nawet wygrali tę partię 18:16. Na stępną wygrali jednak gospodarze i po krótkiej przerwie rozgromili rywali w decydującym, piątym secie. Błyskawicznie objął prowadzenie 9:0, następnie siatkarzem Grodzieca, udało się zdobyć jeden punkt, ale na więcej nie było już ich stać. (leg)

## Z prasy zagranicznej

Nie można wyobrazić sobie życia współczesnego społeczeństwa bez wymiany informacji, bez poczty, telegrafu, telefonu, radia, czy też bez telewizji. O zakresie pracy, wykonywanej przez resort łączności w ZSRR świadczą następujące dane: w roku ubiegłym przekazano abonentom i sprzedano poprzez sieć kiosków „Sojuzpieczati” (odpowiednika naszego „Ruchu”) ponad 45 mld egzemplarzy gazet i czasopism. Poczta przyjęła i przekazała adresatom ponad 10 mld listów i 250 mln przesyłek, 800 mln przekazów pieniężnych i emerytur, udostępniła ponad 1,5 mld rozmów międzymiastowych, przekazała około 550 mln telegramów. Przyspieszenie rozwoju tej dziedziny leży w interesie wszystkich sfer życia produkcyjnego i społecznego Kraju Rad. W ostatnich kilku latach średnie tempo rozwoju tej dziedziny jest wyższe niż w innych gałęziach.

Minister podkreślił na wstępie wywiadu, że pracownicy systemu łączności zapewniają codziennie kolportaż gazet na terytorium obejmującym 11 stref czasowych. Fotokopie gazet centralnych są przekazywane telegraficznie do punktów zdecentralizowanego druku. Odbywa się to zarówno przy pomocy linii kablowych, jak i radiowych. Dla przykładu, w 1983 roku „Izwestia” były odbierane telegraficznie w 51 miastach ZSRR. W roku bieżącym przybędą kolejne takie punkty w 4 miastach.

W 1967 roku środki kosmiczne systemu „Orbita” umożliwiły mieszkańcom Dalekiej Północy i Dalekiego Wschodu odbiór programów centralnej telewizji radzieckiej. Po 9 latach w oparciu o system satelitarny „Ekran” mieszkańcy znacznej części Syberii mogli już oglądać program telewizji moskiewskiej. Obecnie „Ekran” będzie wzbogacony o sy-

stem „Moskwa”. Pozwoli to znacznie oszczędniej rozwijać sieć przekaźnikową telewizji centralnej. Połączenie satelitarnych środków łączności z siecią linii radiowych umożliwi objęcie praktycznie wszystkich mieszkańców ZSRR transmisjami telewizyjnymi z Moskwy. Następnym etapem rozwoju będzie zwiększenie

### A wszystko służy informacji

Perspektywom rozwoju systemów łączności w ZSRR poświęcony był ostatnio wywiad, udzielony przez szefa tego resortu, Wasilija Szamszina dziennikowi „IZWISTIA”.

ilości programów oraz tymczasowych stref emisji.

Sieć nadawania kablowego składa się obecnie z prawie 90 mln punktów przekaźnikowych. Podstawowym kierunkiem prac w tej dziedzinie będzie przyspieszenie przejścia na system nadawania wieloprogramowego. Obecnie działa około 40 milionów punktów przekaźnikowych, przystosowanych do odbioru 3 programów. Do końca obecnej pięcioletki zamierza się zwiększyć liczbę takich punktów o 20 procent.

Osobny rozdział to telefony. Chcąc zaspokoić w pełni zapotrzebowanie w tej dziedzinie (40 numerów na 100 pracujących oraz 1 na każdą rodzinę) pełna pojemność sieci powinna wynosić 87 mln numerów. Obecnie jest ona prawie 3-krotnie mniejsza. W roku bieżącym pojemność miejsc i większych stacji telefonicznych zwiększy się prawie o 1,5 mln numerów. Plan ten będzie realizowany poprzez

forsowanie wdrażania automata tycznych stacji telefonicznych, przyspieszenie prac związanych z przeciąganiem kabli telefonicznych w rejonach masowego budownictwa mieszkaniowego.

Szczególną troską łącznościowców objęty jest rozwój sieci łączności w Moskwie. W latach obecnej pięcioletki w Moskwie instaluje się rocznie ponad 100 000 telefonów. Wiele uwagi poświęca się też rozwojowi sieci telefonicznej na wsi. Zadania obecnej pięcioletki w tej dziedzinie są wykonywane. W większości kolchozów i sowchozów działają systemy łączności wewnętrznej. Rozwój tej dziedziny łączności przebiega na wsi szybciej niż w mieście. Tym samym — jak podkreślił minister W. Szamszin — łącznościowcy wnoszą swój wkład w realizację programu żywnościowego ZSRR. Badania wykazały, że dobrze zorganizowany system łączności pozwala zaoszczędzić około 10 proc. nakładów pracy.

Znaczne nakłady inwestycyjne kieruje się też na dalszy rozwój łączności międzymiastowej. Długość kanałów tej łączności zwiększy się w 1985 roku prawie 2-krotnie. Jeżeli obecnie udostępnia się rocznie 1,5 mld rozmów międzymiastowych, to pod koniec obecnej pięcioletki liczba takich rozmów zwiększy się do 2,1 mld. Taki zakres prac — podkreślił W. Szamszin — można wykonać wyłącznie przy pomocy automatyzacji.

Minister zwrócił też uwagę na pewne poważne niedociągnięcia w rozwoju łączności międzymiastowej, wskazał m. in. na zbyt dużą ilość awarii na łączach oraz aparatury na stacjach, w wyniku czego kanały telefoniczne w wielu przypadkach są wykorzystywane do prowadzenia rozmów tylko przez 15-20 minut na godzinę.

Oczekuje się, że w przyszłym miesiącu prezydent R. Reagan prześle do Kongresu projekt budżetu obronnego zamykający się sumą ponad 300 miliardów dolarów, który będzie miał na celu zakończenie realizacji jego obietnicy „przezbrojenia Ameryki”. R. Reagan zobowiązał się do tego, kiedy obejmował swój urząd w 1981 roku. Do czasu zakończenia jego kadencji w przyszłym roku Stany Zjednoczone wydadzą na zbrojenia około 1,5 biliona dolarów. Projekt nowego budżetu dotyczyć będzie wydatków w roku finansowym 1985 rozpoczynającym się 1 października przyszłego roku. Źródła oficjalne nie spodziewają się, aby pieniądze te były użyte na realizację zakrojonych na szerszą skalę nowych programów, być może z wyjątkiem rozszerzenia prac badawczych dotyczących rozmieszczonego w Kosmosie systemu obronnego, sądzą natomiast, że przeznaczy się je na kolejne okręty, samoloty i pociski już obecnie produkowane.

Mimo że planiści budżetowi w Pentagonie i w Białym Domu nie ustalili jeszcze ostatecznego poziomu wydatków na zbrojenia, wiadomo, iż minister obrony Caspar Weinberger domaga się znacznego zwiększenia tych wydatków w porównaniu z rokiem finansowym 1984. R. Reagan i C. Weinberger, określając wstępnie rok temu poziom wydatków obronnych na rok 1984, zadawali na ten cel 273,4 miliarda dolarów, jednakże Kongres obawia się, że zbyt wiele pieniędzy idzie na zbrojenia powodując wzrost deficytu budżetowego i w rezultacie obniżyć te sume do 258,1 mld dolarów.

C. Weinberger krytykując to posunięcie, powiedział nie dawno reporterom: „Jestem szczerze przekonany i nie mam w tym wcale żadnych wątpliwości, że wzrost budżetu obronnego jest absolutnie niezbędny”. Minister obrony

popierał początkowy zamiar R. Reagana zwrócenia się do Kongresu o 321,5 mld dolarów w roku finansowym 1985.

Niektórzy czołowi doradcy Białego Domu domagają się 305 mld dolarów, twierdząc, że R. Reagan, ograniczywszy swe początkowe żądania, może argumentować, iż budżet zbrojeniowy osiągnął najniższy możliwy poziom i można w

### Niestety, rośnie apetyt prezydenta

Waszyngtoński korespondent REUTERA, Robert Trautman, przekazał w serwisie z 26 grudnia 1983 r. tekst o wiążący zamiary rządu R. Reagana w dziedzinie wydatków wojskowych na najbliższe lata oraz stan zaawansowania ogłoszonego przez R. Reagana w 1981 roku programu „przebrojenia Ameryki”

tej sytuacji projektować niższy deficyt budżetowy.

R. Reagan, kiedy obejmował swój urząd, wezwał do modernizacji amerykańskiej „triady” nuklearnej złożonej z bombowców uzbrojonych w pociski nuklearne oraz z pocisków naziemnych i wyrzutek liwanych z okrętów podwodnych. Prawie wszystkie żądania prezydenta zostały zaspokojone. Wezwał też do stworzenia marynarki wojennej liczącej 600 okrętów, jak również do zwiększenia zakupów samolotów i do poprawy systemu łączności i dowodzenia. Aczkolwiek nie budowano jeszcze 600 okrętów, minister do spraw marynarki John Lehman twierdzi, że zainwestowano wystarczającą ilość pieniędzy i położono stopki pod wystarczającą ilość jednostek.

Plany Pentagonu na rok 1985 przewidują budowę dalszych 720 czołgów M-1 produkcji koncernu General Dynamics (armia lądowa chce mieć ich łącznie 7 tysięcy) oraz 830

transporterów opancerzonych, produkowanych przez koncern FMC, których łączna liczba ma wynieść 6 900. Koszt takiego czołgu wynosi 2,5 mln dolarów, a transportera, noszącego nazwę „Bradley” — 1,8 mln dolarów.

Plany zakupu okrętów przewidują nabycie jednego okrętu podwodnego „Trident”, uzbrojonego w pociski balistyczne i kosztującego około 1,5 mld dolarów oraz czterech podwodnych okrętów atakujących, których cena wynosi 500 mln dolarów (jedna jednostka).

Marynarka domaga się też trzech krążowników rakietowych rozporządzających najnowszymi systemami broni, z których każdy kosztuje 1,2 mld dolarów. Niezależnie od tego marynarka domaga się pieniędzy na modernizację dwóch z czterech istniejących okrętów liniowych z okresu drugiej wojny światowej — „Winconsin” i „Missouri”. Inny okręt liniowy z tego okresu — „New Jersey” został już zmodernizowany i wprowadzono go do akcji w wybrzeży Libanu. Ostatni z tej czwórki, pancernik „Iowa” jest w trakcie przebudowy.

Plany zakupów marynarki wojennej na rok finansowy 1985 przewidują ponadto nabycie 92 myśliwców F-18 produkowanych przez koncern McDonnell Douglas. Każdy z tych samolotów kosztuje 22 mln dolarów, a marynarka chce ich łącznie 1377 sztuk.

Plany wojsk lotniczych przewidują nabycie 72 myśliwców F-15 również produkowanych przez McDonnell Douglas (cena samolotu 21,5 mln dolarów) oraz 120 myśliwców F-16 produkcji General Dynamics kosztujących 6 mln dolarów każdy.

Projekt budżetu przewiduje fundusze na nabycie 34 bombowców strategicznych B-1 produkowanych przez koncern Rockwell International. Ogółem przewiduje się nabycie 100 takich samolotów za 20,5 miliarda dolarów.

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY NR 2 w Poznaniu zatrudni następujących pracowników:

- pielęgniarki,
- dietetyczki,
- kucharki,
- pomoce kuchenne,
- praczki,
- salowe,
- palaczy do obsługi kotłów wysokopięnych,
- pomocników palaczy,
- spawacza do spawania elektrycznego i gazowego,
- malarzy,
- elektryka,
- murarza,
- stolarzy,
- robotników do rozwożenia gazów technicznych,
- dezynfektora,
- dzwigowego,
- portiera,
- księgowo,
- referenta,
- sekretarkę.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych ul. Przybyszewskiego 49 tel. 67-68-41 wewn 211. 109-K1

ZAKŁAD ELEKTRONICZNEJ TECHNIKI OBLICZENIOWEJ w Jeleniej Górze przyjmie do pracy w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym w Jagniątkowie bezdzietne małżeństwo w charakterze:

- palacza c.o. (konserwatora budynku),
  - pomocy kuchennej (pokojuowej).
- Zapewnia się pokój słuźbowy i wyżywienie z częściową odpłatnością.

Oferty pisemne przyjmuje: Ośrodek ZETO, 58-571 Jagniątków, ul. Myśliwska 13. 93-K2

PAŃSTWOWY SZPITAL KLINICZNY AM w Poznaniu, ul. Polna 33 zatrudni następujących pracowników:

- kierownika Brygady Remontowej,
- księgowo,
- kasjerkę,
- pielęgniarki,
- poiożne,
- laborantki med.,
- konserwatora centrali telefonicznej,
- ślusarza-spawacza,
- ślusarza konserwatora,
- palacza kotłów wysokopięnych,

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Spraw Pracowniczych, ul. Jackowskiego 42, tel. 419-250. 142-K1

WIELKOPOLSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE w Poznaniu — zatrudni:

- MAGAZYNIERA
- BUFETOWE

Zgłoszenia w Dziale Spraw Pracowniczych, ul. Grunwaldzka 19, pokój 14a. 9-B

KALISKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI LESNEJ „LAS” w Pleszewie, ul. Wyspiańskiego 6, 63-300 Pleszew, tel. 211-27 zatrudni zaraz:

- Głównego Ekonomistę — Głównego Księgowego,
  - wymagane kwalifikacje: — wykształcenie wyższe ekonomiczne i dyplom biegłego księgowego,
  - 8-letni staż pracy, w tym 4 lata na stanowiskach kierowniczych;
  - Kierownika Działu Kosztów i Cen, wymagane kwalifikacje: — wykształcenie wyższe ekonomiczne z znajomością problematyki kosztów w przedsiębiorstwie przemysłowym,
  - 4-letni staż pracy w specjalności.
- Warunki pracy do uzgodnienia w Sekcji Kadr Przedsiębiorstwa. 90-K2

### ● Sprzedaż

Okazja, kożuszek — kurtki damskie, średni rozmiar tel. 67-50-12. 20457g

Sprzedam chiński kożuch damski tel. 756-48. 21962g

Kurczaki 1,0-1,4 kg patroszone sprzedaje Kresowa 1 (pętla autobusowa 67). 22135g

Sprzedam kabine Stara 29 w dobrym stanie Wolę M-21 i dachówkę Kresowa 1 (pętla autobusowa 67). 26802g

Sprzedam przyczepę 4 t niska wywrotkę 3,5 t dwuosowy rozrzutnik do obornika przyczepę do pasz objętościowych, sadzarkę ziemniaczaną, sownik do RS Jan Wencel Wojnowice 69, 330 Opalenica. 25801g

Sprzedam dywan 2x3 m tel. 32-55-35. 26800g

### ● Lokale

Sklep świetnie prosperujący w centrum odstapie. Oferty 25356g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju lub sa modzielnego mieszkania — używalność łazienki w Poznaniu lub miejscowości do 25 km od Poznania. Oferty 26574g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Spółdzielcze 4-pokojowe M5, 74 m<sup>2</sup>, I ptr. w budynku 3 piętrowym Plat Kowo — zamienie na mniejsze. Oferty 24731g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Poszukuje mieszkania w zamian za opiekę lub do zarostwa Bogumiła Zerko ul. Podolska 4, 60-615 Poznań. 24719g

Spółdzielcze 4-pokojowe M5, 74 m<sup>2</sup>, I ptr. w budynku 3 piętrowym Plat Kowo — zamienie na mniejsze. Oferty 24731g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju lub sa modzielnego mieszkania — używalność łazienki w Poznaniu lub miejscowości do 25 km od Poznania. Oferty 26574g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

### INFORMACJA

Uprzejmie zawiadamiamy użytkowników naszego sprzętu, że z dniem 1. 01. 1984 na terenie WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO naprawy gwarancyjne wyrobów produkcji ZZSD „POLAR” prowadzone są przez punkty usługowe ZOT „Polar-Service” oraz wytypowane zakłady usługowe PHAWM DOMAR.

Wykaz jednostek serwisowych wraz z ich terytorialnym zasięgiem działania oraz adresami i numerami telefonów

Zakład usługowy  
adres, telefon

Terytorialny zasięg działania  
(miasto i gmina)

#### ZOT „POLAR-SERVICE”

ul. Racjonalizatorów 3  
61-453 Poznań  
tel. 32-29-81  
32-29-97

Sieraków, Kwilcz, Chrzypsko Wielkie, Pniewy, Duszniki, Kaźmierz, Szamotuły, Ostroróg, Obrzycko, Oborniki, Rokietnica, Tarnowo Podg., Dopiewo, Komorniki, Luboń, Puszczykowo, Mosina, Kórnik, Zaniemyśl, Krykosy, Środa Wlkp., Kleszczewo, Poznań, Kostrzyn, Swarzędz, Suchy Las, Czerwonak, Murowana Goślina, Pobiedziska, Skoki, Kiszkowo.

ul. Ogrodowa  
64-220 Rakoniewice  
tel. 61

Rakoniewice, Wielichowo, Kamieniec, Grodzisk Wlkp., Opalenica, Buk, Granowo, Stęszew, Czempin.

ul. Mała 18  
66-311 Dąbrowka Wlkp.  
K/Zbąszynka

Lwówek, Kuślin, Nowy Tomyśl

tel. 86  
ul. Narutowicza 67  
64-100 Leszno

Brodnica, Śrem, Dołsk.

tel. 20-38-42  
ul. Raszewska 15  
88-400 Ostrów Wlkp.  
tel. 602-77

Książ Wlkp., Nowe Miasto n. Wartą

#### PHAWM DOMAR

ul. Mieszka I  
62-200 Gniezno  
tel. 18-82  
ul. Lenina 29  
62-300 Września  
tel. 61-814

Gniezno, Mieleszyn, Mieścisko, Kiecko, Łubowo, Czernejewo, Niechanowo.

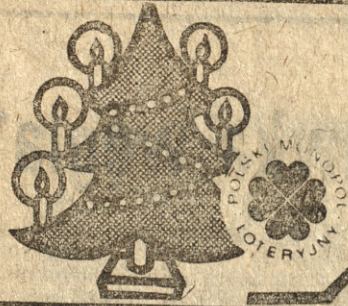
Września, Nekla, Dominowo, Miłosław, Borzykowo.

Życzymy użytkownikom zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego ZZSD POLAR bezusterkowej pracy naprawionego przez nas sprzętu.

Zakłady Zmechanizowanego Sprzętu Domowego

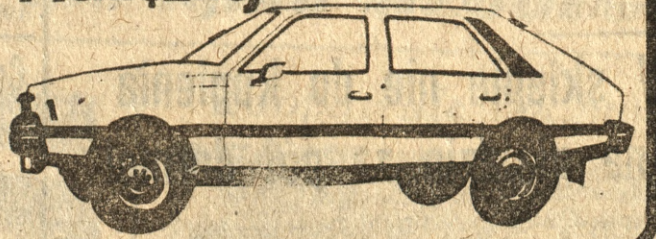
„POLAR”

51-210 Wrocław ul. Warskiego 6



**NOWOROCZNE  
ATRAKcje**

**w Krajowej Loterii Pieniężnej  
W STYCZNIU:  
10 FIATÓW 126p  
2 POLONEZY  
główna wygrana: MILION**



48-K2

**Praca**  
Fryzjerka damska podejmie prace. Tel. 777-259 po godz. 16. 26108g

Kto podejmie się wybudowania domu bliźniaczego? Oferty 26644g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Zlecę budowę domu w Czerwonaku tel. 718-94 24545g

**Kupno**  
Kupię tokarkę do drewna. Tel. 33-33-61. 22104g

Tanio sprzedam suknię ślubną, welon tel. 333-624. 26254g

**Samochody**  
Sprzedam Zuka skrzyżniowego Poznań ul. Słup ska 16a m 2. 24536g

Sprzedam Moskwicę 407 do małego remontu, cena 90 tysięcy. Oferty 24643g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Kupię Trabantę Tylko poważne oferty 24642g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Syrene 105 sprzedam. Osiedle Rusa 163 m 8. 24447g

Zamienię Syrenę 105, działkę - na Flata 126p Oferty 24400g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Luksusowego Peugeota 604 sprzedam lub zamienię. Poznań ul. Chłapowskiego 28 m 10. 25679g

Sprzedam Zuka rocznik 1973. Oferty 25694g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

**Nieruchomości**  
Sprzedam 1 lub 2 ha ziemi kl. IV, budynek gospodarczy z mieszkaniem, prąd, woda - 15 km od Poznania. Oferty 24287g Biuro Ogłoszeń Skryta 1

Sprzedam parcelę 2700 m2 w Złotnikach z domem 90% wykonanym. Oferty 26597g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

**Zguby**  
13. I, wieczorem zginięła sukca - czarny pudel. Około Fabrycznej - Wybickiego. Zwrot wynagrodze Fabryczna 20 m 28. 26874g

Układanie, cyklinowanie parkiet, podłoga, mozaika, tel. 79-04-03. 24866g

Instalacje elektryczne tel. 77-86-42. 16158g

Usługi parkieciarskie, cyklinowanie, lakierowanie - wszystkie rodzaje podłóg, posadkam klei, cement, chemosil, krótkie terminy, konkurencyjne ceny. Instytucja rachunkowa. Tel. 231-748 (wieczorem). 25707g

Skutecznie usuwa łupież na głowie, zapobiega wypadaniu włosów, regeneruje włosy zniszczone. Gabinet Kosmetyczny w Poznaniu, tel. 20-95-30 I. I. Stowska. 19128g

Student AR - wykonuje praceświetlanie drzew w sadach, tel. 619-11 20687g

Wypożyczalnia sukien, welonów, nakryć do chrztu, Poznańska 44. 22163g

Tapety poleca - nowo otwarty sklep w Lesznie ul. Osterwy 7 (w pobliżu budowy szpitala). 21318g

Szlifiernia cylindrów samochodowych i wałów korbowych. Regeneracja wałów Syrena, Wartburg Krótkie terminy, Debiec św. Trójcy. 21365g

Instalacje elektryczne tel. 77-86-42. 22431g

Nowy sklep artykułami papierniczo - zabawkarskimi Poznań, ul. Chwałkowskiego 21 Skrup - Sprzedaż poszukuje zastawców. 22483g

Zaluzje przeciwsloneczne i zaslonowe. Jesteś przewidujący nie czekaj do lata, zamontuj już w styczniu i lutym, doskonale spełniające swoją funkcję zaluzje. Tel. grzesznośćo wv 32-16-82 w godz 8-10 i 20-22. 23574g

Ogrodzenia ozdobne, balustrady, kraty, konstrukcje schodów oraz inne stolowe wykonuje ul. Jasnógórska 1 tel. 32-04-45 Połpe. 23681g

Uwaga! Ekspresowe czyszczenie i renowacja kozuchów, futer, skór zamocowanych, kolnierzy, czarnych, białych i jasnych. Skóra biała i jasna 15% Firma „Lezan” Co. Kraku Rad Pawilon 102 ul. Murawa przy barze Basenul godz. 11-18 niedziela. 24341g

Cyklinowanie, lakierowanie tel. 33-15-64. 24635g

Pieczatki wykonuje szybko. Ko. Ostrołęka 19, 66-249 Poznań. 23842g

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**  
Okręgowa Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Poznaniu, ul. Marchlewskiego 62

zatrudni natychmiast pracowników na stanowiskach:  
- starszego inspektora nadzoru inwestorskiego (inżyniera urządzeń sanitarnych z uprawnieniami)  
- inżynierów lub techników branży budowlanej i instalacji sanitarnych w Dziale Przygotowania Inwestycji i Kosztów,  
- magazyniera dostaw inwestorskich,  
- inspektora d/s administracyjnych  
- st. specjalistę d/s terenowo prawnych (prawnik).  
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Organizacyjno-Administracyjny - telefon - 513-09. 135-K1

**POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
HANDLU ARTYKUŁAMI  
TECHNICZNYMI „ELMET”  
w Poznaniu**

**ZATRUDNI NATYCHMIAST:**  
- kierowników magazynów - branży metalowej  
- magazyniera branży metalowej w bazie magazynowej przy ul. Obo-drzyckiej 67.  
Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekcja Służby Pracowniczej Poznań, ul. Szewska 16, tel. 580-31 w. 236. 134-K1

**STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH**  
przy  
Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa  
Wiedzy Powszechnej w Poznaniu  
**PRZYJMUJE ZAPISY**  
na szybkościowe kursy języków obcych:  
**ANGIELSKIEGO**  
**NIEMIECKIEGO**  
**ROSYJSKIEGO**  
**FRANCUSKIEGO**  
**ESPERANTO**  
metodą laboratoryjną i tradycyjną oraz na kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie z języków obcych.  
**ZAPISY PRZYJMUJE**  
**ZW TWP w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 69 telefon 593-71 od godz. 10-13 i Sekretariat Języków Obcych ZW TWP ul. Rutkowskiego 38 Szkoła Podstawowa 97, tel. 66-59-37 o godz. 17-19. 106-K1**

W dniu 10 stycznia 1984 roku odeszła od nas na zawsze nasza droga siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy 72 lata.  
**ś. † p.**  
**IRENA ALEKSIEWICZ**  
była sekretarka  
Zespołu Adwokackiego nr 14  
Pogrzeb odbędzie się w środę 18 bm. o godz. 13.45 na cmentarzu Junikowskim.  
W smutku pogrążona  
**RODZINA**  
Poznań Botaniczna 24 m 1. 26591g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 13 stycznia 1984 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami świętymi w wieku 84 lat, nasz kochany ojciec, brat, teść, dziadek i pradiadek.  
**ś. † p.**  
**WIKTOR BIALASIK**  
powstańciewicz wielkopolski  
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Powstańcym i Medalem za Udział w Wojnie Obronnej 1939.  
Pogrzeb odbędzie się dnia 18. 1. br. o godz. 13.30 na cmentarzu na Miłostowie.  
W smutku pogrążona  
**RODZINA**  
Poznań, Os. Lecha 122, m 54 dawniej ul. Głogowska 64, m. 2. 26655g

W dniu 12 stycznia 1984 roku odeszła od nas na zawsze opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana siostra i ciocia.  
**ś. † p.**  
**IRENA KICINSKA**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 19 stycznia br. o godz. 12.25 na cmentarzu Junikowskim.  
O czym z głębokim żalem zawiadamia  
siostra i siostrzenica z rodziną  
Poznań. 26442g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 stycznia 1984 roku zmarł przeżywszy lat 79 opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, teść, brat, dziadek, pradiadek i wujek, śp.  
**STEFAN KORZIAK**  
Msza św. odprawiona zostanie w środę, dnia 18 stycznia br. o godz. 11 w kaplicy Chrystusa Króla w Skórzewie.  
Pogrzeb po mszy św. na miejscowym cmentarzu.  
W smutku pogrążona  
żona z rodziną  
Skórzewo, Działkowa 6. 189-U3

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 stycznia 1984 roku zasnęła w Bogu nasza droga siostra, ciocia i kuzynka, śp.  
**JANINA KŁOSEK**  
Pogrzeb odbędzie się w środę 18 stycznia br. o godz. 14.15 na cmentarzu na Miłostowie.  
W głębokim smutku pogrążona  
**RODZINA**  
Poznań ul. Łąkowa 21 m 20. 26811g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 10 stycznia 1984 roku zmarła przeżywszy lat 86 nasza ukochana siostra, szwagierka i ciocia, śp.  
**JADWIGA STARYBRAT**  
z domu Ziółkowska  
Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 17 bm. o godz. 13.45 na Junikowie.  
W smutku pogrążona  
**RODZINA**  
164-K3pr

Dnia 14 stycznia 1984 roku zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza ukochana mama, teściowa, babcia i prababcia.  
**ś. † p.**  
**JADWIGA ŻUREK**  
przeżywszy lat 88  
Pogrzeb odbędzie się w środę, 18 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu św. Jana Vianney, ul. Lutycka.  
Pogrzeżeni w smutku  
syn, córka z rodzinami  
Poznań, ul. Nowowiejskiego 23/24A. 26592g

Dnia 11 stycznia 1984 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., śp.  
**ANIELA REMLEIN**  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 19 stycznia br. o godz. 13 na cmentarzu Junikowskim.  
Gabrysiakowie 26404g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 stycznia 1984 roku zmarł mój najdroższy mąż, wierny i pełen dobroci towarzyszy życia, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 73.  
**WŁADYSŁAW WYZUJ**  
Msza św. odprawiona zostanie w środę 18 bm. o godz. 11 w kościele św. Mikołaja w Mosinie.  
Pogrzeb bezpośrednio po mszy na cmentarzu Mosinie.  
Strapieni  
żona, dzieci i wnuki  
26702g

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że dnia 14 stycznia 1984 roku po długich i ciężkich cierpieniach namaszczona Olejami św. ukończyła swoje pracowite pełne dobroci i poświęcenia życie, nasza ukochana mama, teściowa i babcia przeżywszy 71 lat, śp.  
**WERONIKA PERZ**  
z domu Brzóska  
Pogrzeb odbędzie się w środę 18 bm. o godz. 11.15 na cmentarzu na Miłostowie.  
W głębokim smutku pogrążona  
córki z rodziną  
Poznań, Os. Warszawskie, Goplańska 9. 202-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 stycznia 1984 roku po pracowitym i uczciwym życiu, przestało bić serce mojego ukochanego męża i najwierniejszego przyjaciela, najdroższego i najtroskliwszego ojca, teścia, najczulszego dziadka, brata, szwagra i wujka  
**WALENTEGO KOKOTKIEWICZA**  
emerytowanego oficera MO  
żył lat 78.  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 19 bm. o godz. 14.25 w Alei Zasłużonych na cmentarzu Junikowskim.  
W smutku pogrążona  
żona z rodziną  
Prosimy o nieskładanie kondoleń.  
Autobus odjedzie sprzed domu żaloby o godz. 13.30.  
Poznań, Galla 11e m 2. 26578g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 stycznia 1984 roku odeszła od nas na zawsze moja ukochana żona, mama, teściowa, babcia i siostra, śp.  
**FRANCISZKA JANOWSKA**  
z domu Kropińska  
lat 63  
Pogrzeb odbędzie się w środę 16 stycznia br. o godz. 12 na cmentarzu Miłostowo.  
W smutku pogrążona  
mąż z rodziną  
Poznań, ul. Rawicka 38 m 1.  
Autobus sprzed domu żaloby odjedzie o godz. 11. 188-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 stycznia 1984 roku zmarła po ciężkiej chorobie nasza nieodżałowana mama  
**ś. † p.**  
**HALINA JANUCHOWSKA**  
Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 17 bm. o godz. 14 na cmentarzu farnym w Wągrowcu.  
W smutku pogrążona  
**CÓRKI**  
Wągrowiec, Wodna 13. 26710g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 stycznia 1984 roku zmarł nagle w wieku 64 lat nasz kochany brat, szwagier i wujek.  
**MARIAN WABICH**  
Pogrzeb odbędzie się w środę 18 stycznia br. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.  
W smutku pogrążona  
**RODZINA**  
Poznań, Ostrow, Swidwin, Berlin Zach. 160-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 stycznia 1984 roku zmarł nagle w wieku 64 lat nasz kochany brat, szwagier i wujek.  
**ś. † p.**  
**HIERONIM KRÓLIKIEWICZ**  
Wprowadzenie zwłok do kościoła nastąpi w środę dnia 18 bm. o godz. 13.45, po czym msza w kościele i pogrzeb na miejscowym cmentarzu.  
W smutku pogrążona  
**RODZINA**  
Kórnik, pl. Powstańców Wielkopolskich 8. 26722g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 15 stycznia 1984 roku zmarł nagle w wieku 64 lat nasz kochany brat, szwagier i wujek.  
**ś. † p.**  
**HIERONIM KRÓLIKIEWICZ**  
Wprowadzenie zwłok do kościoła nastąpi w środę dnia 18 bm. o godz. 13.45, po czym msza w kościele i pogrzeb na miejscowym cmentarzu.  
W smutku pogrążona  
**RODZINA**  
Kórnik, pl. Powstańców Wielkopolskich 8. 26722g

Dnia 14 stycznia 1984 roku odszedł od nas na zawsze po ciężkich cierpieniach namaszczony Olejami św. mój najdroższy mąż, nasz tatuś i dziadek  
**ś. † p.**  
**FELIKS DATA**  
lat 52  
Pogrzeb odbędzie się 17 stycznia br. o godz. 11.30 na cmentarzu w Owieńskach.  
W smutku pogrążona  
żona z dziećmi i wnuczkami.  
Miętkowo. 201-U3

Dyrekcji, POP, Koleżankom i Kolegom z Delegatury NIK w Poznaniu, gronu pracowników z Państwowych Gospodarstw Rolnych Wielkopolski oraz wszystkim znajomym i przyjaciółom, którzy uczestniczyli w pogrzebie w dniu 10 stycznia 1984 roku  
**STANISŁAWA JANUSZA LESIKOWSKIEGO**  
serdeczne podziękowanie składa:  
matka, brat i rodzina  
26105g

W 15-tą bolesną rocznicę śmierci, śp.  
**prof. dra Mariana ZIMMERMANN**  
zostanie odprawiona Msza św. w kościele O.O. Dominikanów w Poznaniu, w czwartek, 19 stycznia, o godz. 16.  
**RODZINA**  
24310g

Poznańskie

W sklepie nie do kupienia a na giełdzie za pół darmo!

Przy niedostatku rozmaitych części zamiennych i materiałów ich sprzedaż zawsze towarzyszy duże zainteresowanie. Nawet, jeśli handluje się bez zniżki cen, a cóż dopiero, gdy bonifikata sięga nawet 80 procent! Nic więc dziwnego, że sporo osób zjawiało się wczoraj przed Państwowym Ośrodkiem Maszynowym w Obornikach (Poznańskie) na długo przed rozpoczęciem giełdy takich części i materiałów. Dla zakładu są już one nieprzydatne, więc postanowiono się ich pozbyć, uwzględniając duże zapotrzebowanie na to, co w magazynach po prostu zalega.

Wybierać jest z czego. Wyłożono na sprzedaż sporo przeróżnych części do „Zuków” i pasujących zarazem do „Warszaw”. Można też znaleźć to i owo do ciągników kilku typów. Są nadto części do maszyn rolniczych, jak również — i te dostać wyjątkowo trudno — do dożarek. Wielu amatorów znajdują też rozmaite materiały, zwłaszcza instalacyjne i do wielu urządzeń mechanicznych.

Pierwszego dnia wpływu obornickiego POM-u z giełdy są już pokazuje. Na pewno jednak będą jeszcze powiększone, gdyż zakończy się ona dopiero w czwartek. Największą zachętą do zakupów jest to, że wszystko kupić można po cenach detalicznych albo obniżonych nawet o 80 procent! (bop)

Proste stanowiska pracy, surowiec — krajowy (wiklina) oraz nieco indonezyjskiej i wietnamskiej trzciny o dzwicznych nazwach „rotang”, „ma loko” i „manau”, a przede wszystkim zręczne ręce — to najprostsza recepta na sukcesy. Od kilkunastu lat odnośną je na zagranicznych i krajowych rynkach wyroby zakładu Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Wikliniarstwa w Przybyszewie (Leszczyńskie).

Zakład powstał w 1959 roku w dawnych zabudowaniach folwarcznych. Dziś — po licznych przebudowach i modernizacjach — stworzono tam niezłe warunki pracy. W Przybyszewie powstają różnorodne meble i galanteria meblarska. Wszystkie wzyły się od początku do końca dziełem pracowników zakładu. Odbijają się bez pomocy zawodowych blasków. Z tego wynika duża elastyczność w reagowaniu na zmieniające się mody i zamówienia kontrahentów. Spójna się one zresztą z niemal całej Europy.

Z surowcami nie ma wiek-

Leszczyńskie

Eksport wyrobów wikliniarskich opłacalnniejszy niż węgiel

szkich kłopotów. Wiklinę dostarczają własne plantacje w rejonie Nowego Tomysła i Zbąszynia. Natomiast w indonezyjskie trzciny zaopatrują zakład zagraniczni klienci, którzy przysyłają je w zamian za wyroby gotowe. Ominięto dzięki temu kryzysowe kłopoty z zakupami surowców na rynkach dolarowych.

Eksport stanowi blisko 70 procent całorocznej produkcji. Meble i galanteria meblarska wędrują do Wielkiej Brytanii, Holandii, Norwegii, Danii, Finlandii, RFN, Szwajcarii, Szwecji i Francji. Zmalał natomiast mocno na skutek restrykcji ekonomicznych eksport do USA. Kierownik zakładu — Witold Borowiec widzi zresztą dla eksportu wyrobów wikliniarskich nieogran-

Konin

Co dziesiąty wypadek z winy pieszego

Jak wynika z danych Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Koninie, w ubiegłym roku na drogach regionu zginęły 82 osoby, a 648 zostało rannych. Nastąpiło ponad tysiąc kolizji — o 128 więcej niż przed dwoma laty. Większość wypadków zdarzyła się w rejonie Konina. Najwięcej tragedii — 12 ofiar śmiertelnych — przyniósł grudzień.

Blisko 10 procent wszystkich wypadków spowodowali piesi; oni też ponoszą największe szkody, nie mając szans w zderzeniu z rozjeżdżonymi pojazdami. Ciągłe groźni są pijani kierowcy; w ubiegłym roku skierowano na nich 362 wnioski do kolegiów do spraw wykroczeń. (es)

Pilskie

W Trzciance odkrywka węgla?

Już chyba tylko najstarsi mieszkańcy Trzcianki pamiętają, że to liczące obecnie około 14 000 mieszkańców miasto było swego czasu stolicą powiatu, w skład którego (na prawach miasta wydzielonego) wchodziła również Piła. Czasy się jednak zmieniły i dziś Trzcianka żyje w cieniu pobliskiej Pily. Żyje skromnie, jest ponadto przykładem swoistej degeneracji małych i średnich miast, które w roku 1975 utraciły i znaczenie (powiatowe) i możliwości dalszego rozwoju gospodarczego.

Infrastruktura komunalna pamięta czasy niemieckie (w okresie międzywojennym Trzcianka wchodziła w skład III Rzeszy) lub z pierwszych lat powojennych. Nie ma w ogóle w mieście — mającym ambicję letniego wczasowiska — oczyszczalni ścieków, potrzebne jest nowe ujęcie wody, nie ma również stosownej do potrzeb centrali telefonicznej. Co prawda, przygotowano już miejsce pod budowę obiektu dla niej, ale na razie to wszystko.

Rejestr potrzeb Trzcianki jest znacznie obszerniejszy. Oto na przykład rozbudowę szpitala w mieście kontynuuje się systemem niemalże gospodarczym. Ale właśnie możliwości się już kończą, trzeba więc będzie szukać wyspecjalizowanego wykonawcy, a z tym mogą być niemałe kłopoty...

Pilnie potrzebna jest również budowa punktu zasilania w energię elektryczną. Wobecnie działającym, z powodu starości i prze-

ciążeń, systematycznie występują awarie. Bezdziałają też jednak kosztowna inwestycja (przy obecnych cenach — około 400 milionów złotych), ale konieczna, ponieważ częste i dość długie przerwy w dopływie prądu powodują, iż nie działają liczne urządzenia w gospodarstwach rolnych (na przykład dojarki elektryczne), a w szkołach przerywać trzeba lekcje z braku ciepła...

Miejski Dom Kultury działa bez sali widowiskowej, a w szkołach (z wyjątkiem jednej) nie ma sal gimnastycznych. Również rozbudowa Zbiorczej Szkoły Gminnej trwa chyba zbyt długo, bo aż... 10 lat! I końca nadal nie widać.

Narzekają jest więcej i dobrze znają je miejscowe władze. Ale w województwie są ponoć pilniejsze potrzeby. I kto wie, czy w ogóle miasto (lub jego część) nie zniknie z mapy kraju, kiedy ruszy tam odkrywka kopalni węgla brunatnego, na złożach którego stoi Trzcianka. Czyli wniosek powinien nasunąć się sam — nie warto inwestować. Przynajmniej — na razie.

Po latach rozbudowy nowych stolic wojewódzkich, i to rozbudowy nierzadko ponad niezbędne potrzeby, czego Piła jest właśnie wymownym dowodem, nadszedł czas skoncentrowania sił i środków na byłych miastach powiatowych, zwłaszcza tych bez sily przebiecia w postaci mocno rozwiniętego przemysłu. W przeciwnym razie powoli chylić się one będą ku upadkowi (lad)

Kaliskie

Dwie synagogi zamieniają się w muzea

Perła zabytkowej architektury województwa kaliskiego jest Zamek w Goluchowie, utrzymany po przebudowie w stylu renesansu francuskiego z zespołem towarzyszących mu pałaców. Ale są w Kaliskim całe miasta-muzea o średniowiecznych układach urbanistycznych, jak Zduny z barokowym ratuszem, kościołami: katolickim i ewangelickim w tymże stylu oraz drewnianymi domami z XVIII wieku; albo Koźmin, szczytający się zamkiem, ratuszem, kościołem i klasztorem, czy wrzeszcze same centra Kalisza, Jarocina, Zerkowa i wiele innych.

Wszystkie te zabytki, będące świadectwem dawnej kultury sakralnej i świeckiej, mocno nadgrzyły zęb czasu: wymagają zatem remontów i konserwacji, by zachować je dla przyszłych pokoleń. Oczywiście, nie dotyczy to Goluchowa. Zamek po przywróce-

niu mu dawnej świetności, stał się oddziałem Muzeum Narodowego w Poznaniu. Zespół pałaców także ma już swoich gospodarzy: powstaje Ogólnopolskie Muzeum Lesnictwa. Pod opieką Ośrodka Kultury Leśnej znajduje się ponad 160 hektarów, zabytkowy park.

Prace konserwatorskie są kosztowne, niemniej w projekcie planu społeczno-gospodarczego województwa kaliskiego w dziale „kultura” przeznaczone na ratowanie zabytków znaczne sumy. W pierwszej kolejności zabiegom renowacyjnym poddane zostaną obiekty najbardziej ich wymagające, a więc m. in. zespół budynków pojezuickich w Kaliszu i park miejski, należący do najstarszych w Polsce. Ponadto — jako przyszłe obiekty muzealne — dwie stare dla przyszłych pokoleń Ostrowie i Kępnie oraz pałac w Dobrzy-

Jeszcze „ciepłe” nowości skuszą jazzfanów

Międzynarodowy festiwal pianistów jazzowych, który każdego roku odbywa się w Kaliszu ożywił znacznie zainteresowanie tym gatunkiem muzyki nad Prosną. Nie byłoby to możliwe bez grupy zapalonych miłośników jazzu, skupionych początkowo wokół Jazz Clubu, a obecnie (od kilku miesięcy) przy delegaturze Polskiego Stowarzyszenia Jazzowego.

Dzięki niej — obok polskich grup i solistów — częściej do Kalisza kierowani będą goście zagraniczni. Pierwszymi będą fińscy muzycy z grupy „Pekka Pohjola”, którzy mają za sobą koncerty w całej niemal Europie zachodniej; uprawiają oni gatunek muzyki na pograniczu jazzu i rocka, który ma dużo zwolenników.

W połowie marca otwarty ma być w Kaliszu sklep branżowy, w którym zaproponuje się płyty i kasety, plakaty, znaczki z imprez jazzowych, itp. Będzie to nie lada gratka dla jazzfanów, gdyż nowości fonograficzne jeszcze „ciepłe” trafią do sklepu branżowego. (msj)

Wiadro niby czapka

Zima wyjątkowo szczeniła tym razem śniegu, z niecierpliwą oczekiwaną przez dzieci. W noc z niedzieli na poniedziałek w różnych rejonach Wielkopolski nieco śniegu spadło. Wystar czająco w każdym razie, by ule pięć balwana. Prawda, że sympatyczny z tym wiadrem na „głowie”?



Fot. R. Świątkowski

Odpowiadamy

Czytelnik z Kościana — Sprawdziłśm, ale jak się okazuje, nie ma pan słuszności. Rysunek w „Głosie” z 10/11. 12. 83 przedstawia (zgodnie z podpisem) fra-

gment pierzeli rynkowej w Jarocinie. Prawda natomiast jest, że niemal identyczną zabudowę ma rynek kościański i stąd wynika pana (i innego jeszcze czytelnika) wątpliwość. (3599)

Jola Z., Mieszków — Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Śródmieściu Poznania mieści się przy ul. Ratajszaka 39 (3621)

Table with 2 columns: STYCZEN 17 Wtorek and Antoniogo, Rościszawa. Słońce: 7.55-16.11

TEATRY

POZNAŃ WIELKI — g. 17 Spotkanie z operą „Trubadur”; MUZYCZNY — g. 11 „Magiczny cylinder”; POLSKI — g. 17 „Pastorałka”; NOWY — g. 19 „Dom otwarty”; ARENA — g. 10, 13.30 „Pali się” z cyklu „Dziecko potrafi”;

KINA

CHODZIEŻ Noted: „Lot nad kulczym gniazdem” (amer.); GOSTYN: „Słona róża” (pol.); GNEZNO Polonia: „Hair” (amer.); GRODZISK: „Przeprowadzka” (pol.); JAROCIN: „Wejście smoka” (Hongkong-amer.); „Ostrze na ostrze” (pol.); KALISZ Kosmos: „Poszukiwacze zaginionej arki” (amer.); Oaza: „Poszukiwacze zaginionej arki” (amer.); Syrena: „Butch Cassidy i Sundance Kid” (amer.); „1941” (amer.);

KĘPNO: „Anna” (weg-fr.); KONIN Oskard: „Złota róża” (rum.); „Prywatne piekło” (fr.); KOŚCIAN: „Rejs do Singapuru” (rum.); KROTOSZYN: „Saint Jack” (amer.); „Śnieżka i Różyczka” (NRD); LESZNO Panorama: „Poszukiwacze zaginionej arki” (amer.); NOWY TOMYSŁ: „Obcy — 3 pasażer Nostromo” (ang.); OBORNIKI: „Edukacja sentymtalna Daszy” (czech.); PIŁA Sokół: „Sami swoi” (pol.); PLESZEW: „Cena strachu” (amer.); „Błękitny ptak” (radz. amer.); PNIĘWY: „Porwać cesarza” (weg.); RAWICZ: „Ucieczka z Nowego Jorku” (amer.); SZAMOTUŁY: „Blues Brothers” (amer.); ŚREM Klubowe: „Bliskie spotkanie trzeciego stopnia” (amer.); SŁONKO: „Wspólnik” (fr.); SRODA: „Jajo weża” (RFN); TRZCIANKA: „Walka o ogień” (kanad.); WAŁCZ: „Czule miejsca” (pol.); WRONKI: „Gangsterzy szos” (kanad.); WRZEŚNIA: „Zakochany na własne życzenie” (radz.); WSCHOWA: „Czerwone dzwony” cz. I i II (mek.);

RADIO

PROGRAM I: 8.20 — Me-

łodzie na dzień dobry; 9 — Cześć pory roku; 12.45 — Rolniczy kwadrans; 14.05 — Rytm; 16.15 — Piosenki na zamówienie; 19.30 — Radio dzieciom „Ta srebrna dziewczyna”; 20.10 — Koncert z czech; 21.05 — Kronika sportowa; 23.25 — W karnawalowym nastroju. Wiadomości: 0.01, 1.02, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 14, 16, 18, 19, 20, 23. Z PROGRAMU II: 8.30 — Pofanna serenada; 11.10 — Relaks w stereo; 14.10 — Muzyka z ekranu; 16 — Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 20.30 — Audycja literacka; 23.20 — Muzyka naszych czasów. Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 21.05, 0.50. Z PROGRAMU III: 6 — Zapraszamy do Trójki; 9.05 — Po prostu o nas; 12.05 — W tonacji Trójki; 13.10 — Powtórka z rozrywki; 16 — Zapraszamy do Trójki; 20 — Cały ten rock; 21.45 — Książka tygodnia; 23 — Zapraszamy do Trójki. Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. Z PROGRAMU IV: 8.10 — Pierwszy rok życia; 9.05 — „Zaczarowane zegary” (muzyka kl. III); 10 — „Walczący kraj” (historia kl. VIII); 11 — „Noc listopadowa po latach” (jez polski kl. II lic.); 12.30 — „W Jezioranach”;

13 — „Zaczarowane zegary”; 14 — Dzieci specjalnej troski a „Szkoła życia”; 16.05 — Leksykon piosenek literackiej; 19.40 — Język niemiecki; 23.55 — Kalendarz radiowy. Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50. AUDYCJE Z POZNANIA: 6.05 — Radioexpress na dzień dobry; 13.05 — Czas dobrych gospodarzy; 17.05 — Chwila muzyki; 17.10 — Radioexpress; 17.20 — Temat dnia; 17.30 — Tak się rzeczy mają. PROGRAM I 6.00 — TTR Chemia, sem. 1 — praktyczne korzystanie z układu okresowego pierwiastków; 6.30 — TTR Biologia, sem. 1 — ewolucyjne różnicowanie się świata; 8.10 — Historia, kl. 8 — Polski wrzesień; 9.00 — Język polski kl. 1 lic. dzieje dramatu „Romeo i Julia”; 9.30 — Film dla 2 zmiany „Droga daleka przed nami” film prod polskiej; 11.00 — Plastyka, kl. 3 — z

Szymonem Kobylńskim spotkanie 5; 12.00 — Przedszkole domowe; 12.50 — Plastyka, kl. 2 — o psie; 13.30 — TTR Język polski sem 3 — wartości ideowe i artystyczne literatury epoki pozytywizmu; 14.00 — TTR Matematyka sem 3 — badanie przebiegu funkcji (2); 16.00 — Rodem z Polski; 16.30 — Dziennik — wiadomości; 16.40 — „Latający Holender”; 17.05 — „Michałki”; 17.30 — „Pod jednym dachem” (3) — „Wypadek” film prod CSRS; 18.15 — Program rozrywkowy; 18.30 — „Kram”; 19.00 — Dobranoc; 19.10 — Program publ.; 19.30 — Dziennik; 20.00 — Publicystyka; 20.15 — „Droga daleka przed nami” — polski film fab.;

21.40 — Dialogi polityczne; 22.00 — Dziennik — komentarze; 22.25 — „Kto kocha Warszawę”; 23.25 — Dziennik — 24 godzinny; PROGRAM II 17.00 — Wiadomości telefon „dwójki”; 17.10 — „Za kierownicą”; 17.30 — Spotkania z Warszawą; 18.00 — Konwencje; 18.30 — Teleskop; 19.00 — Przeboje „dwójki”; 19.10 — „Skojarzenia” — teleturniej; 19.30 — Dziennik; 20.00 — „Express reporterów”; 20.15 — Salon muzyczny — Warszawa; 21.15 — Wydarzenia — telefon „dwójki”; 21.30 — „Dzienniki pisarskie XX wieku” — „O tożsamości twórcy”;

„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach: KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762-50; KONIN pl. PZPR 5 tel. 266-67; LESZNO ul. Słowiańska 38 tel. 20-60-68; PIŁA ul. Okrzei 7a, tel. 226-30.